Redakcya, Administracya
i Drukarnia:
Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 153.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:
miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia p. 3 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1006. Lwów, sobota dnia 23. listopada 1912. Rok II.

Lwów, 23. listopada.

Kalendarzyk:

W sobotę (23 listopada) Rz. kat. Klemensa Pap. — Gr. kat. Erasta i Oł.

Wschód słońca o g. 6·50 r., zachód słońca o g. 3·32 po południu.

Posiedzenia i zgromadzenia:

Posiedzenie sekcyi balneolekarskiej Związku zdrojowisk i uzdrowisk (przy ul. Romanowicza l. 9) z referatem dr. Serbeńskiego pt.: „Najnowsze zdobycze radiologii“, o g. 6·30 w.

Wieczór dyskusyjny w Kraj. Zw. naucz. ludowych „Ognisko“ ul. Żulińskiego 15, z dalszym ciągiem referatu „Rola nauczycielstwa wobec nowych prądów w pedagogii“ o g. 7 w.

Posiedzenie Koła histor. uczniów uniw. lwowsk. w sali I. uniw. z referatem A. Próchnickiego: Hugo Kołłątaj w świetle oskarżeń“ o g. 6 w.

Wiec medyków, staraniem Biblioteki Słuchaczów Medycyny w sprawie potrzeb wydziału lekarskiego w sali anatomii opisowej ul. Piekarska 52, o g. 7 w.

Walne zgromadzenie miejskiego Tow. muzycznego („Czwartacy“) o g. 5 pop. ul. Teatyńska 9

Odczyty i wykłady:

Odczyt dr. M. Kukiela pt.: Austrya, Rosya i kwestya polska w ostatnich 120 latach (1795—1912)“ w sali Tow. politechnicznego ul. Zimorowicza 9, o g. 7 w., staraniem Komitetu równouprawnienia kobiet.

Pow. Wykł. uniw. prof. uniwers. dr. K. Hadaczek: „Sztuka egipska“ (z obr. świetln.) Zakł. fizycz. ul. Długosza 8 o g. 7 w.

Odczyt dr. M. Lipińskiej „O psychoterapii“ w Inst. technol. ul. Bourlarda o g. 7 w.

Wieczorki i zabawy:

W Związku państ. oficyantów i pom. kancel. „Unia“ w lokalu przy ul. Sykstuskiej 23.

W Czytelni kolej. gmach dworca czerniow. o g. 9 w.

W Kasynie urzędniczem, Rynek 9, o g. 8 w.

W Kółku zabaw. drukarzy, Piekarska 18.

W Sokole II. ul. Szeptyckich 74.

W Kole Pań TSL. w Domu akadem.

W Skale o g. 9 w.

W Tow. ochotn. straży ogn. „Sokół“ ratusz, rynek, o g. 9. w.

Wieczór w Czytelni TSL. im. Goldmanna, ku uczczeniu bł. p. Zuhra, Kiepes-Poratyńskiego i Ad. Liliena o g. 7 w.

Wieczór humoru p. Jana Koliszera, humorysty polskiego w sali stow. kasynowego „Towarzyskość“ przy ul. Sykstuskiej 23, o g. 8 w.

Przyjęcie na cześć Wład. Mickiewicza w Kole liter. art. o g. 9 w.

Wystawy:

Wystawa „Pochodu na Wawel“ Szymanowskiego w Tow. sztuk pięknych.

Wystawa prac Wł. Jarockiego w Kole liter.-art. w pasażu Mikolascha.

CASUS FOEDERIS.

Lwów, 23. listopada.

(‡) Wprowadzony w polityce europejskiej zwyczaj rzucania miecza na szalę rokowań dyplomatycznych spowodował, prócz innych przyczyn, obecną sytuacyę międzynarodową i zarządzenia wojskowe Rosyi, które wywołały popłoch w opinii publicznej. To jest ten „bluff“ ze strony Rosyi, względem Austryi, o którym wspominał nasz korespondent wiedeński w telegramach naszego numeru porannego. Taki „bluff“ naturalnie nigdy nie bywa rzeczą bezpieczną zupełnie: bo kto, choćby tylko na postrach, wywija szablą, naraża się na niebezpieczeństwo, że przypadkiem kogoś swem ostrzem skaleczy i wywoła powszechną bijatykę. Ogół jednak wziął zachowanie się Rosyi zbyt dosłownie i oczekuje z naprężeniem dwóch powrotów: zapowiedzianego na dziś powrotu króla serbskiego do Belgradu i austro-węgierskiego następcy tronu z Niemiec, spodziewając się, że z tą chwilą nastąpi decyzya co do pokoju lub wojny.

Owóż nie ulega wątpliwości, że powrót króla serbskiego zmusi Serbię do zajęcia wyraźnego stanowiska wobec żądań austryackich, ale sama Serbia nie stanowi niebezpieczeństwa wojny. Co do wizyty arcyksięcia w Niemczech, to nie ulega wątpliwości, że w czasach, jak obecne, mówiono tam o rzeczach ważniejszych, niż same tylko przygody myśliwskie, ale nie było wcale potrzeby zapewniania sobie ze strony Austro-Węgier poparcia Niemiec na wypadek wojny, bo sprawa ta jest uregulowana postanowieniami trójprzymierza. I właśnie brzmienie tych postanowień, wraz z zupełnie podobnemi postanowieniami sojuszu francusko-rosyjskiego i trójporozumienia, pouczają, że żadne z mocarstw ze zbyt lekkiem sercem nie zdecyduje się na rozpoczęcie wojny.

Mianowicie przymierze austro-niemieckie z r. 1888, które rozszerzone potem na Włochy, stworzyło trójprzymierze, opiewa:

„Art. I. Gdyby wbrew oczekiwaniom i wbrew szczeremu życzeniu obu wysokich kontraktujących jedno z obu państw ze strony Rosyi zaczepionem zostało, wywczas wysocy kontraktujący są obowiązani wzajemnie przyjść sobie z pomocą z całą siłą wojskową swych państw i w myśl tego pokój tylko wspólnie i zgodnie zawrzeć.

„Art. II. Gdyby jedna z wysokich stron kontraktujących została zaczepioną przez inne mocarstwo, w takim razie zobowiązuje się drugi wysoki kontraktujący nie tylko nie pomagać, zaczepiającemu przeciwko swemu wysokiemu sprzymierzeńcowi, ale co najmniej zachować życzliwe, neutralne stanowisko wobec współkontraktującego.

„Gdyby jednak w tym wypadku zaczepiające mocarstwo ze strony Rosyi bądź to w formie czynnej kooperacyi, bądź wskutek zarządzeń wojskowych, które zaczepionemu zagrażają, popartem być miało, wówczas wchodzi natychmiast w życie stypulowane w art. 1 tego kontraktu zobowiązanie wzajemnej pomocy z całą siłą wojskową, a prowadzenie wojny obu wysokich kontraktujących będzie także wtedy wspólnem, aż do wspólnego zawarcia pokoju.

„Art. III. Traktat ten stosownie do swego pokojowego charakteru i w celu wykluczenia wszelkiego fałszywego tłómaczenia, ma być przez obu wysokich kontraktujących trzymany w tajemnicy i trzeciemu mocarstwu zakomunikowany tylko za porozumieniem obu stron i w miarę specyalnej zgody“.

Wynika z tego jasno, że Austrya niemoże pierwsza rozpocząć wojny z Rosyą, bez niebezpieczeństwa utraty poparcia niemieckiego, a tak samo Rosya, chcąc mieć za sobą Francyę, nie może wystąpić w roli zaczepnej.

Wojnę mogłoby spowodować jakieś inne państwo, któreby pociągnęło za sobą albo Rosyę albo Austryę. Tem państwem w obecnej chwili może być tylko Serbia, gdyby, w razie przekształcenia się jej zatargu dyplomatycznego z Austryą w zatarg zbrojny, znalazła czynne poparcie ze strony Rosyi, ale i tutaj Austrya, chcąc liczyć na poparcie Niemiec, niemiałaby w myśl artykułu II zacytowanego przymierza czekać na zaczepkę Serbii.

Niewiadomo jednak czy za taką zaczepkę uznanoby zajęcie przez Serbię portów albańskich, które przecież nie leżą na terytoryum austro-węgierskiem, albo sprawę konsulów austryackich, gdyby Serbia wzbraniała się dać za nią satysfakcyę? To samo, jeszcze w wyższym stopniu odnosi się do Rosyi, ze względu na postanowienia sojuszu rosyjsko-francuskiego, w którym rzekomo miano wykluczyć sprawy bałkańskie z pomiędzy przyczyn wzajemnego wojennego poparcia pomiędzy Rosyą a Francyą.

Więc gdyby nawet przypuścić, że ani Austrya, ani Rosya nie oglądają się na przerażające następstwa wojny ogólno-europejskiej, którąby spowodować mogły, to już sam wzgląd na „casus foederis“, czyli wyczekiwanie na zaczepkę, którąby usprawiedliwiała zażądanie pomocy od sojusznika, a z drugiej strony chęć nie dania stronie drugiej sposobności do uzyskania takiej pomocy, jest poważnym argumentem pokojowym w obecnej naprężonej sytuacyi międzynarodowej. Wojnę mógłby spowodować wprawdzie jakiś przypadek, który każda strona mogłaby tłumaczyć na swoją korzyść i twierdzić, że ją zaczepiono, lecz trzeba jeszcze, aby sojusznicy takie tłumaczenie uznali, nadto zaś pokojowe usposobienie Austryi, a także po części oficyalnej Rosyi, pozwala się spodziewać, iż takich przypadków będzie się unikało i że obecne, chwilowe zasępienie się międzynarodowych stosunków rozwieje się dość rychło.

MANIFESTACYA INOWROCŁAWSKA.

Lwów, 23. listopada.

Wielki wiec polski, zwołany do stolicy Kujaw przez oba polskie Koła poselskie w Berlinie, celem uroczystego zaprotestowania przeciwko wywłaszczaniu, zamienił się na potężną polską manifastacyę solidarności narodowej, i na silny a pełen godności akt potępienia najnowszego tego gwałtu pruskiego. Społeczeństwo polskie zaboru pruskiego stanęło onegdaj znów na wyżynie swoich zadań i obowiązków narodowych.

Przedewszystkiem ujawniła się na tym wiecu ponownie we wspaniały wprost sposób wewnętrzna spójnia i nierozerwalna jedność całej tamtejszej ludności polskiej, jedność, która już dotychczas umożliwiała jej skuteczne stawianie czoła barbarzyńskim ciosom z rąk odwiecznego wroga. W mowach czterech mowców wiecowych, reprezentujących wszystkie stany i warstwy społeczne, począwszy od starej rodowej szlachty, w której imieniu przemawiał b. poseł dr. Komierowski, właściciel dóbr, które już od XII. wieku są w posiadaniu jego rodziny — aż do reprezenta zorganizowanych zawodowo polskich robotników, posła Nowickiego, jedna zgodna brzmiała nuta, jedna wielka a uroczysta przysięga, że polskie społeczeństwo tamtejsze nie zadrży nawet przed tym najnowszym pruskim aktem przemocy, lecz dalej, do ostatniego tchu bronić będzie praw swoich do tej odwiecznie polskiej ziemi i do narodowego bytu na jej niwach.

W wywodach tych mówców nie było ani źdźbła patosu, lecz nie było też skargi i jęku, tak samo jak wśród ogromnych tłumów, na ten wiec przybyłych najmniejszych nawet objawów zdenerwowania lub niepokoju dostrzedz nie było można. Z całej tej wspaniałej manifestacyi biła tylko ogromna pewność siebie i ogromna siła, wiara w przyszłość i ostateczne zwycięstwo nad wrogiem. Z każdego zdania mowców, z oddźwięku, jaki wywołały ich mowy wśród zebranych — czuć było można, że to odruch społeczeństwa, które już przebyło w walce z wrogiem najstraszniejsze próby ogniowe, które zna moc swoją, należycie przygotowane jest do dalszej walki, i żadnego już nie lęka się niebezpieczeństwa. I jeśli z ust dr. Komierowskiego padło zapewnienie, że Polaków w zaborze pruskim żadna moc już złamać ani z tej ziemi wyprzeć nie jest w stanie — to nie był to frazes krasomówczy, lecz złoto szczerego przekonania i poczucia siły — potężne „sursum corda“ dla całego narodu.

Spokojem i siłą tchnie także uchwalona na wiecu rezolucya, która nadto wymienia już środki i sposoby, wybrane do dalszej samoobrony, mianowicie: trzymanie się ziemi unguibus et rostro, najściślejsza solidarność gospodarcza, popieranie polskiego handlu i przemysłu, obrona ludu, stworzenie centralnej władzy narodowej dla spraw politycznych i wszelkich innych i uposażenie jej w odpowiedni fundusz wojenny.

Doświadczenie uczy, że społeczeństwo polskie umie takie uchwały w czyn zamieniać. Jeżeli zaś potrzebowało jeszcze moralnego i uczuciowego sukursu ze strony reszty narodu, to uzyskało je on gdaj w pełnej mierze. Setki depesz z całej Polski, potężne echo, które wiec ten rozbudził w całej Polsce, dało walczącym w zaborze pruskim dowód, że jego walka — jest walką całego narodu polskiego.

Wiec inowrocławski był wiecem mężczyzn, lecz i tamtejsze kobiety polskie zapragnęły zabrać głos w tej ciężkiej chwili. Otóż jutro, w niedzielę, odbędzie się w Urbanowie pod Poznaniem wielki wiec Polek z zaboru pruskiego. W odezwie, wzywającej na ten wiec, powiedziano między innemi:

„Na śmierć, na życie, oto polskiej ziemi oddane córy niech zgromadzą się dziś wszystkie, bez różnicy stanów, wszystkie, by równym duszy zbolałej okrzykiem rzucić światu słowa protestu, a sobie hasła łączności, jedności, miłości i hartu niezwyciężonego“.

I hart ten, już wypróbowany w niejednej potrzebie, nie dopuści, ażeby odwieczny wróg nasz tryumfował nad nami w tej kolebce narodu polskiego. Mimo zbójeckich jego wysiłków zaborczych, ziemia ta była, jest i będzie naszą!

O losy Konstantynopola.

(*v*) Nie ulega już wątpliwości, że obecna wojna nie ma już nadziei zakończenia swych dziejów wydarzeniem historycznem wielkiej miary, o którem marzą od wieków ludy bałkańskie: zajęciu Konstantynopola. Śmiałe rojenia, przywodzące na pamięć dzieje cara Symeona I, nie przyobleką się w szatę rzeczywistości. Nic dziwnego, że Bułgaryę opanowało wskutek tego pewne przygnębienie i że trudno jej zrezygnować z celu, dla którego tak ochotnie i szczodrze krew przelewała. „Stoimy — mówią — przed bramami Stambułu i bylibyśmy głupcami, gdybyśmy do bram miasta, które kiedyś było nasze, nie weszli“. Pisma przypominają dzieje Symeona, który dwa razy stawał pod Konstantynopolem i dwa razy zawracał. Nastrój mas jest tak silny, iż rząd ma obecnie twardy orzech do zgryzienia.

Nieprzychylne wiadomości z placu boju, ani obawa przed cholerą, która łatwo przerzucić się może w szeregi bułgarskie — wszystko to nie ostudza apetytów. Pisma partyi rządowych już od kilku dni przygotowują publiczność do zrezygnowania z marzeń, to jednak wywołuje tylko pomruki niezadowolenia.

Cóż się tymczasem dzieje w Złotym Rogu?

Na konferencyach ambasadorów wygotowano już szczegółowy plan obrony Europejczyków przed zemstą sfanatyzowanych hodżów. Całe miasto podzielono na 12 stref, które w razie potrzeby obsadzą marynarze europejscy.

Okręty wojenne podzieliły między siebie straż na wybrzeżach Bosforu. I tak: niemiecka „Loreley“ stoi przed Haidar-Pasza, największy z obcych pancerników „Göben“ zajął miejsce przed rumelijskiem Skutari, gdy „Vineta“ strzeże górnego Bosforu, „Admirał Spaun“ zaś San Stefano. Trzystu niemieckich marynarzy stoi załogą przed poselstwem niemieckiem. Austryacy strzegą belgijskie poselstwo, klasztor Lazarystów i „Wiener Bank Verein“. Francuzom powierzono opiekę nad Pankaldi i Sziszli.

Grożące niebezpieczeństwa oznajmią trzy strzały armatnie, dane w ciągu 15 sekund. Dla odróżnienia od strzałów wiwatowych wybrano armaty o nieznanej tu dotąd i niezwykłej barwie strzału. W pół godziny potem zostaną zamknięte oba mosty wiodące przez Złoty Róg i łączące przedmieście z miastem. Stambuł zdany będzie na swój własny los. — Jeden z korespondentów opisuje obecny widok Hagia Sofia. Meczet św. Zofii wygląda obecnie jak kasarnia. Do koła budowli olbrzymiej na dziedzińcu biwakuje 2000 redyfów, których ogarnął nieopisany zapał; mówią, że go będą bronić do ostatniej kropli krwi. Otaczające dziedziniec tłumy gawiedzi przynoszą redyfom jadło.

OBRAZKI BAŁKAŃSKIE.

Zamiary Czarnogóry.

Korespondent wiedeńskiej „Reichspost“ otrzymał po zajęciu San Giovanni di Medua od generała Martinowicza, dowodzącego armią południową Czarnogórców, następujące informacye: „Mojem zadaniem jest teraz okupacya wybrzeża północno-albańskiego. Przed czterema dniami opuściłem moją główną kwaterę w Murican, składając w ręce generała Gjurowicza kierownictwo operacyi przeciw fortyfikacyom Taraboszu.

Po przeprawieniu się pod San Giorgio przez Bojanę, natrafiliśmy na Turków koło Reczi i Mają Sesz, gdzie przyszło do zaciętej dwudniowej walki. Turcy bronili się bardzo walecznie, musieli się jednak wreszcie cofnąć.

Zdobycie Skodry nie jest nam teraz tak pilne, jak zajęcie wybrzeża. Twierdzę atakuje od północnego za hodu, od Warki, kolumna generała Lasowicza, na tyły miasta następuje od Sali generał Wukoticz. Moja armia zaatakuje miasto od południa, od doliny Zarzyńskiej; operacye rozpocznę natychmiast, skoro się tylko załatwię z mojem zadaniem.

Przedewszystkiem jednak muszę zająć Alessio (co się też już w międzyczasie stało; *Red.*), poczem dotrzeć musimy jeszcze mniej więcej dziesięć kilometrów na południe od tego miasta. Rzeka Matja, jako przyszła granica państwa, będzie stanowiła też granicę operacyi wojennych Czarnogóry.

Potrzebujemy niezbędnie tych żyznych równin — mówił generał — prowadzić będziemy na tych terenach racyonalnie pojęte rolnictwo. Te okolice staną się spichlerzem Czarnogóry i podstawą naszego handlu morskiego. Żywię niepłonną nadzieję, że Albańczycy pogodzą się tu ze swym losem i zrozumieją, że mogą żyć zgodnie i w pokoju.

NADESŁANE.

Tatarów nad Prutem.
Sanatoryum dra Sas Żurakowskiego otwarte na sezon zimowy od 1 grudnia 1912. — Światło elektryczne. Komfort. Tor saneczkowy. Ślizgawka. Prospekty odwrotnie. 3973

ŁAŹNIA LUDOWA WE LWOWIE.

Niesłychanie ważna instytucya powstała we Lwowie: Pierwszy miejski Zakład kąp eli ludowych. Wypełni on lukę, która była właściwie hańbą stołecznego miasta, liczącego ponad 200 tysięcy mieszkańców, a nie mającego prócz bardzo niewielu prywatnych, drogich, przeważnie niehygienicznych a co najmniej brudnych łazienek, w elkiej, dostępnej przez niskie ceny dla szerokich kół ludności, łaźni. Zbytecznem byłoby dowodzić dziś, jakie znaczenie ma dla zdrowia czystość i jaką rolę odgrywają pod tym względem łazienki. Jest to sprawa dawno osądzona i przesądzona. Z okazyi dzisiejszego uroczystego otwarcia ludowej łaźni, wyrażamy tylko uznanie Zarządowi miasta za doprowadzenie do skutku tego istotnie d niosłego dzieła oraz w krótkości zapoznamy Czytelników z urządzeniem miejskiej łaźni.

Zauważyć należy, że wicepr. p. Rutowski już przed sześciu laty zabiegał o tworzenie łaźni ludowych, projekt ten jednak dopiero teraz, głównie za jego st raniem przyszła do skutku. Budowę Zakładu projektował inż. miejskiego urzędu bud. p. Bardzki, dozorował budowę radca Łużecki, budowę miał w przedsiębiorstwie architekt L. Reiss, a instalacye wodne, ogrzewania, elektryczne i gazowe przeprowadził zarząd instalacyjny pp. Bogdanowicza i Korczyńskiego. Zaczęto budować Zakład w maju b. r. Koszt budowy wynosił 66.000 K.

Budynek łaźni ludowej przedstawia się pod względem zewnętrznym b rdzo wdzięcznie, a urządzony jest wewnątrz ze wszystkiemi wygodami, możliwemi w tego rodzaju instytucyi, a zarazem z możliwem uwzględnieniem wymogów zdrowotnych. Zakład podzielony jest na dwie zupełnie odrębne części, dla mężczyzn i dla kobiet, tak, że już w przedsionku znajdują się odrębne dla każdego oddziału okienka kasowe, przedzielone baryerą. Stąd na dwie strony wchodzi się do rozbieralni, otoczonych dokoła kabinami natryskowemi, których jest w obu oddziałach razem 15, a nadto w oddziale kobiecym są dwie kabinki z wannami. Każda kabinka ma wchód z linoleową zasłoną, a wewnątrz przyrząd do tuszów z termometrem, tak, że kąpiący się może otrzymać natrysk w dowolnej temperaturze, od zimnej aż do zupełnie gorącej. Ponieważ każdy natrysk umieszczony jest nad basenikiem głębokim na kilkanaście centimetrów, więc kąpiący się będzie mó l w wodzie spływającej z tuszu usiąść i niemal jak w wannie obmyć się dokładnie. W obszernem podziemiu mieści się skład paliwa i kotły do centralnego ogrzewania budynku, a zarazem do ogrzewania wody, która choć pobierana z wodociągów miejskich, nie płynie do łazienek wprost z rur wodociągowych, ale z rezerwoaru, umieszczonego na strychu, a to w celu uzyskania zawsze jednomiernego ciśnienia.

Zresztą nawet woda zupełnie zimna będzie trochę podgrzana do temperatury, nadającej się do kąpieli. Woda z rezerwoaru spływa na dół, do kotłów z rurami, tu się ogrzewa i zapomocą ciśnienia wody z góry dostaje się do łazienek osobnemi rurami zimna, osobnemi gorąca, ale tak, że za pokręceniem kurka można obie w tuszu odrazu zmieszać. Na piętrze mieści się pok ik dla kasyerki i pomieszkanie dla zarządcy zakładu, który jest równocześnie maszynistą ogrzewania łazienek.

Zakład ten będzie otwarty w dni powszednie od 7 rano do 8 wieczorem bez przerwy, a w niedziele i święta od 7 do 11 przed poł.

Ceny kąpieli wraz z ręcznikiem i mydłem wynosić będą: za kąpiel natryskową, ciepłą i zimną po 20 hal. od osoby dorosłej, a od dzieci do lat 15 po 10 hal., za kąpiel zaś we wannie, istniejącą wyłącznie w oddziale dla kobiet, po 40 hal., przyczem matce wolno zabrać do wanny 1 do 2 dzieci w wieku do lat 7 bez osobnej opłaty.

Zauważyć należy, że zakład, obecnie oddany do użytku publicznego, jest dopiero początkiem, że nastąpi wkrótce decentralizacya i powstaną w różnych stronach podobne zakłady, już ze zużytkowaniem doświadczeń zakładu w ul. Bema. Na ten cel w pożyczce 14-milionowej przeznaczony jest kredyt 300.000 K.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

Niedziela 24 bm. o g. pół do 4-ej popoł.: „Krysia leśniczanka“. — O godz. pół do 8-ej wieczór poraz 9-ty: „Kuglarz“. Rozpocznie „Wesele w Ojcowie“.

Poniedziałek 25 b. m. poraz 2-gi: „Dobrze skrojony frak“.

Wtorek 26 b. m.: wyjątkowo o g. pół do 4 popoł. na dochód Szkoły lud. im. J. Słowackiego: „Wawrzyny“ dramat w 3 aktach Leop. Staffa. — O godz. pół do 8-ej wiecz. „Noc w Wenecyi“.

Środa 27 b. m. wyjątkowo o godz. 5 popoł. 2-gie przedstawienie z cyklu utworów Moliera, poraz 1-szy: „Lekarz mimowoli“; komedya w 3 aktach Moliera. Zakończy poraz 4-ty: „Wesele w Ojcowie“.

Środa 27 bm. o g. 8·15 wieczor.: „I-szy Koncert Filharmonii warszawskiej“.

Czwartek 28 bm.: „Halka“ opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki; gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej w partyi tytułowej.

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza. (Oddział lwowski, Sienkiewicza 9, I p.). Biblioteczki ruchome od 7 do 8 wiecz. Sprawy sekretaryatu od 6 do 7 wieczór, codzień prócz niedziel i świąt. W stowarzyszeniach zawodowych robotniczych wykłady od 7·30 do 9. Zabawy dla dzieci od 4—6 popoł. (w niedzielę).

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę 24 bm. Bolechów: K. Węgiel, Wojny polsko-tureckie. — Brody: N. Landau, Salome w nowszej literaturze. — Brzeżany: W. Rylski, H. Kołłątaj. — Czortków: dr. G. Taub, Idee biologiczne w Genezis z Ducha Słowackiego. — Dobromil: K. Hrutyński, O złudzeniach wzrokowych. — Drohobycz: S. Dudek, J. J. Rousseau i jego wpływ na umysłowość polską, Cz. I. — Horodenka: G. Krzyżanowski, Szwoleżerowie Napoleona (Lipsk-Elba).— Jarosław: M. Gonet, Ludy na Bałkanie. — Kałusz dr. K. Nitman, Serbia, zarys geograficzno-historyczny. — Kołomyja: dr. A. Stögbauer, Między dobrem a złem. — Komarno: dr. B. Pawłowski, Książę J. Poniatowski. — Lisko: G. Kreiner, O wulkanach. — Mościska: K. Missona, Kazania sejmowe Skargi. — Przemyśl: A. Talar, Ks. Piotr Skarga. — Skole: dr. M. Selzer, Co każdy człowiek powinien wiedzieć o gruźlicy? — Sokal: B. Duchowicz, Dzisiejszy stan alkohologii, Cz. I. — Stanisławów: J. Sroczyński, Rozwój kwestyi wschodniej.—Stryj: S. Wołowicz, Wrażenia z Paryża. — Śniatyn: J. Piskozub, O kopalniach węgla kamiennego i jego dobywaniu. — Tłumacz: S. Kotowicz, Twórczość powieściopisarska Kraszewskiego. — Tarnopol: S. Rudnicki, Stosunek Słowackiego do literatury francuskiej. — Trembowla: A. Miedwurm, Twórczość literacka kobiet u starożytnych Greków. — Złoczów: Z. Polakowski, H. Kołłątaj. — Żółkiew: M. Rettinger, J. I. Kraszewski.

Odczyty dr. M. Lipińskiej w sali Instyt. technol. przy ul. Bourlarda. Dziś o g. 7 „Psychoterapia“, jutro w niedzielę o g. 6 w. „Psychologia w wychowaniu“.

Żywiołom denerwującym niepotrzebnie opinię publiczną niesprawdzonemi pogłoskami, podała mimowoli najniespodziewaniej rękę... c. k. prokuratorya. Mianowicie od szeregu dni powtarzają się konfiskaty pism miejscowych, za podawanie wiadomości o ruchach wojsk rosyjskich. Rzecz prosta że tego rodzaju praktyki nie mogły nie odbić się na nastroju opinii publicznej, która pozbawiona dopływu wiadomości na odpowiedniej ku temu drodze, ulega tem łatwiej wpływowi pogłosek, rozsiewanych przez niesumienne żywioły.

Jednym ze skutków związanych niewątpliwie przyczynowo ze wspomnianemi okolicznościami, jest wzmożone od trzech dni wycofywanie wkładek w Galic. Kasie Oszczędności. Wczoraj i przedwczoraj, wycofało mniej więcej po 700

Odcinek „Gazety Wieczornej“ z d. 23 listopada 1912.

53)

STEFAN ŻEROMSKI

WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Minął omackiem tę kuchnię i sionkę przyległą. Przez dziurę od klucza padał w ciemne przejście wytrysk światła. Szczepan przyłożył do otworu oko i zobaczył pannę Miję, siedzącą na łóżku, z głową podpartą na ręce. Coś jak radosne szczekanie psa w ciemną noc rozległo się w ogłuchłem na wszystko, zestarzałem jestestwie, w mrocznym obszarze ducha, gdzie była tylko samotność i odraza. Tak już został za plecami sołdata, za drzwiami, z okiem przy dziurze od klucza, skulony, bezsenny pod progiem.

IV.

Wczesnym rankiem wojsko zebrało się i uformowane w szeregi odeszło. Padał rzęsisty deszcz ze śniegiem. Wył wiatr. Odchodzący byli źli, głodni, niewyspani i strudzeni, zanim ten nowy marsz rozpoczęli. Najpóźniej opuścił obejście w Niezdołach półszwadron konnicy, który zajmował stodołę. Po odejściu wojska zostało w domu i na dziedzińcu mnóstwo odpadków, brudów i zaduchu. Panna Salomea, stojąc w ganku, patrzyła na szeregi żołnierzy, zatapiające się w szarudze poranka. Trzęsło ją zimno wewnętrzne. Pragnęła coprędzej, coprędzej biedz do stodoły i wyciągać rannego z kryjówki. Tymczasem Szczepan, zamiast iść do stodoły, wdrapał się po schodkach z kuchni prowadzących — na strych dworu. Pobiegła za nim. Stary wczołgał się w okienko dymnika i obserwował wojsko, niknące we mgle. Na prośby, żeby tym ostrożnościom dać pokój, odpowiadał pogardliwem milczeniem. Wtuliwszy się w tenże występ dymnika, patrzyła, zaciekawiona, co stary tyle ważnego w dali spostrzega. Nic nadzwyczajnego nie było widać. Piechota w postaci ciemnych, kwadratowych brył posuwała drogą przez łąki, — zagłębiła się w daleką wieś pod lasem, — wreszcie znikła. Za nią w półwiorstowej odległości ciągnęła w tymże kierunku ruda grupa dragonów. Konie z jeźdźcami stopiły się w jednolitą masę uderzającego kształtu, który zdawał się rozdzierać szarugę. Panna Salomea oczyma zgasłemi od bezsenności przypatrywała się tej ciemnej figurze, gdy wtem kucharz trącił ją w ramię z pogardliwym chichotem. Zmrużonemi oczyma patrzał w przestrzeń i pokazywał tam coś palcem. Przyjrzała się temu i zobaczyła, że od owej bryły dragońskiej odpadł jakgdyby odszczep końcowy i przemierza szybko przestrzeń w odwrotnym kierunku.

— Co to znaczy? — zapytała.

— Chciały nas zmanić i chycić na gorąco. Chodźwa na dół, każde do swego miejsca.

— Myślicie, że się tu wrócą?

— No!

— Przecie już zrewidowali wszystko.

— Znam ja jeich manier. Chodźwa!

Zeszli na dół z pośpiechem.

Szczepan udał się do kuchni, rozpalił ogień i począł spokojnie szorować garnki i sagany.

(C. d. n.)

osób wkładki, dziś do g. 11-tej osób 500. Wykazywaliśmy wielokrotnie, jak dalece nierozsądnem jest, uleganie nastrojom, nie mającym uzasadnienia rzeczowego, a dającym tylko sposobność niesumiennym osobnikom, do robienia nieczystych interesów. Zaznaczyć należy jednakowoż, że znaczna część publiczności, zachowała zupełny spokój i wkładki wpływają w tej prawie wysokości, w jakiej są wycofywane.

Z teatru. („*Dobrze skrojony frak*", *krotochwila w 4 aktach*). Napiszę krótko: najpierw dlatego, że pisywało się już do znudzenia słowa podziwu na cześć łatwych i sprytnych sposobów, na jakie bierze się paprykowa komedya węgierska, aby zdobyć europejskie rynki zbytu teatralnego. Nauczyli się wszyscy sprytu od głównego pachciarza p. Molnara, który przed kilku dniami odniósł nowy sukces swoim wystawionym w Peszcie „Wilkiem". Piszę o wczorajszej premierze krótko z obawy, aby mnie pan prokurator nie skonfiskował. Zależało bowiem autorowi farsy na tem, aby... *zmobilizować* wszystkie rezerwy wesołości, jakie tkwią tak na fotelach, jak i górnych piętrach teatru. Ulepił tedy sztuczydełko w miarę lekkie, dowcipne, bezpretensyonalne i głupawe i ustrojon jest w laury łatwego sukcesu.

Czeladnik krawiecki, ubrał się we frak dany do odprasowania i poszedł na wieczór, na którym zjawił się minister. Jego „dobrze skrojony frak" i dobre znalezienie się sprawiły, że popadł w łaski p. ministra, został posłem i znakomitym statystą (dzięki pracy politycznej napisanej przez jego sekretarza), a wreszcie ministrem.

Że p. Nowackiemu w „dobrze skrojonym fraku" było bardzo do twarzy, dodawać nie potrzeba. I inne fraki nie były także od macochy. Nieoceniony „Tomcio" miał wiele pola do popisu, sypiąc na prawo i lewo brodami, maskami i łysinami. Publiczność śmiała się jednak półgębkiem i słuchała jednem uchem, dlaczego? powiedzieć nie mogę, bo by mnie znowu mógł... p. prokurator skonfiskować. (*Stw*).

Wystawa Władysława Jarockiego w Kollerackiem zostanie zamknięta już jutro rano.

Z teatru miejskiego. Premiera głośnej opery „Zaza", która miała odbyć się w przyszły czwartek, zostaje odłożona na później, a to celem tem lepszego jej przygotowania. Termin premiery zostanie w najbliższych dniach ogłoszony. Zamiast „Zazy", wystawiona zostanie w czwartek „Halka" Moniuszki. z udziałem pani Korolewicz-Waydowej, która partyę tę zalicza do swych najświetniejszych.

Na sobotę zapowiada repertuar po raz I-szy w bieżącym sezonie „Minion". W operze tej wystąpi w partyi tytułowej panna Slawiczkówna, lwowianka, uczenica prof. Dianniego. Debiut tej młodej adeptki scenicznej, budzi w sferach muzycznych żywe zainteresowanie.

W dziale dramatu, ukaże się w środę, jako drugie przedstawienie z cyklu Molierowskiego, zabawna i pełna humoru komedya Moliera „Lekarz mimowoli", w przekładzie Tadeusza Żeleńskiego, a z p. Feldmanem w tytułowej roli drwala, przerobionego gwałtem na lekarza cudotwórcę. Razem z komedyą Moliera wystawiony zostanie balet „Wesele w Ojcowie". Ze względu na odbywający się w tym dniu koncert Filharmonii warszawskiej, przedstawienie „Lekarza mimowoli" rozpocznie się wyjątkowo o godz. 5-tej po południu.

Również piątkowe przedstawienie „Wesela", który teatr nasz wystawia ku uczczeniu rocznicy listopadowej, rozpocznie się o godz. pół do 5-tej po południu. W roli Racheli, wystąpi po raz pierwszy jako debiutantka, panna Ada Radwanówna.

Odznaczenia i mianowania. Cesarz nadał konsulowi Bilińskiemu, order żelaznej korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Minister spraw. zamianował zastępcę prokuratora państwa J. Haninczaka w Stanisławowie, prokuratorem państwa z pozostawieniem go w jego miejscu służbowem.

Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie auskultanta sądowego, J. Bryzka, koncypistą policyi.

(*s*) **Budowa nowych kolei lokalnych.** Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi wnioski w sprawie budowy nowych linii kolejowych przy pomocy udziału funduszu krajowego. Mają się mianowicie budować następujące linie kolejowe:

1) Kolej Dębica - Jasło, kosztem 12,800.000 kor., jako kolej państwowa. Subwencya kraju wedle wniosku Wydziału kraj. wynosić ma 500.000 kor.

2) Kolej Przemyśl-Brzozów-Krosno, budowaną być ma przez przyszłe Towarzystwo akcyjne kosztem 26,000.000 kor. z gwarancyą państwa. Udział stron interesowanych i kraju ma wynosić 6,500.000 kor., z czego na kraj przypadnie 5,500.000 kor.

3) Kolej Rzeszów-Nisko przez Bojanów, kosztem 9,300.000 kor. Kapitał pierwszeństwa, dla którego kraj miałby udzielić gwarancy wynosić ma 5,400.000 kor.

4) Kolej Zakopane-Świnica, kosztem 3,000.000 kor. Wydział krajowy wnosi na udzielenie temu przedsiębiorstwu kolejowemu subwencyi 500.000 kor., w zamian za akcye zakładowe. Udział państwa spodziewany jest w kwocie 500.000 kor., zatem interesenci muszą złożyć 2,000.000 kor. Tor dowozowy ze stacyi Grzymałów do miasta Grzymałowa. Tor ten ma być budowany przez Towarzystwo akcyjne kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów, kraj ma udzielić pożyczki gotówkowej w sumie nie wyższej jak 180.000 kor., spłacalnej w ratach półrocznych do końca r. 1968.

Osobiste. Dr. Henryk Rosmarin po specyalnych studyach w Wiedniu i Paryżu i po 10-letniej działalności w powiatach wschodnich kraju, gdzie z ramienia rządu zajęty był tłumieniem endemji chorób wenerycznych, osiadł na stałe we Lwowie.

Tradycyjny pochód ulicą listopadową odbędzie się w tym roku dnia 29. listopada o godzinie 6. wieczorem. Muzyka i chór młodzieży towarzyszyć będą pochodowi. W dniach 28 i 29. listopada będą powiewać chorągwie o barwach narodowych z domów ulicy listopadowej i domy te będą iluminowane podczas pochodu.

Demonstracye studenckie. Wczoraj w rocznicę śmierci Tołstoja nastąpiło w Kijowie starcie między studentami a t. zw. akademistami, tj. związkiem politycznym studentów, wyznających poglądy skrajnej prawicy. Studenci wychodząc z uniwersytetu śpiewali „Wiecznaja pamiat"! Aresztowano pięciu studentów.

Sprawa dra Doboszyńskiego. Z powodu zarzutów, czynionych podczas zeszłorocznej kampanii wyborczej dr. Doboszyńskiemu ze strony narodowo-demokratycznej i socyalistycznej, wniósł on na najbliższem po wyborach posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej o wybór komisyi dla roznatrzenia tych zarzutów. Rada miejska, przychylając się do tego żądania, desygnowała do komisyi radców miejskich: J. Hałatkiewicza, dra J. Nowaka, dra J. Rosenblatta, T. Sołtysika oraz dra T. Starzewskiego. Na podstawie pisemnego referatu dra J. Rosenblatta powzięła komisya jednomyślnie następujące orzeczenie: „Komisya oświadcza, że nie widzi w postępowaniu radcy dra Adama Doboszyńskiego niczego, coby mu jako członkowi Rady miasta Krakowa czyniło ujmę". Rada miasta Krakowa, po wysłuchaniu obszernego i kwestyę wyczerpującego referatu prof. Rosenblatta, przyjęła na posiedzeniu z 21 bm. sprawozdanie komisyi do zatwierdzającej wiadomości.

Zamaskowani bandyci. Na przystanku Rawdory-Pismiennaja kolei ekaterynińskiej, uzbrojeni i zamaskowani bandyci zatrzymali za pomocą sygnałów alarmowych i petardy pociąg pospieszny, obrabowali około 30 podróżnych i zranili dróżnika i nadkonduktora.

Wśród szczęku broni...

Następca tronu w Berlinie. — Groźne pomruki rosyjskiego niedźwiedzia. — Na ostrzu brzytwy... — Serbia pragnie zyskać na czasie. — Rokowania pokojowe.

Z terenu walki.

Lwów, 23 listopada.

Sytuacya Turków pod Czataldżą jest nadal dobra, można nawet powiedzieć, że się z dnia na dzień polepsza. Rząd turecki, w szczególności zaś zarząd wojskowy otrząsł się wreszcie z letargu i wziął się energicznie do dzieła. To też jak zgodnie korespondenci sprawdzają, obecnie nie brak wojsku ani dobrego pożywienia, ani amunicyi, stosunki sanitarne także się znacznie polepszyły, a śmiertelność wskutek cholery zmniejszyła się. Wogóle doniesienia początkowe o rozmiarach cholery były przesadzone.

Wrażenie, jakie wywarło odparcie ataków bułgarskich na wojska tureckie, ma być wprost nadzwyczajne, magiczne, jak się jeden z korespondentów wyraża.

O wczorajszych walkach pod Czataldżą niema dotąd żadnych wiadomości. Obraz starć dotychczasowych jest następujący: Walka na głównej linii rozpoczęły się w niedzielę 17 bm. Turecka ciężka artylerya otworzyła zrana ogień na pozycye bułgarskie na przeciwległych wzgórzach, poczem się wywiązała ogólna walka artyleryi.

Popołudniu przeszła piechota bułgarska do ataku, została jednak na całej linii odparta. W poniedziałek toczyła się głównie tylko walka artyleryi, którą prowadzono dalej we wtorek. Popołudniu Bułgarzy znowu przypuścili szturm na pozycye tureckie i zostali znowu odparci kontratakiem na bagnety, przyczem Bułgarzy ponieśli ciężkie straty. Najzacieklejsza walka toczyła się w centrum koło Nakkasköj. Turcy wzięli do niewoli kilkuset Bułgarów i zdobyli kilka armat.

We środę walka artyleryi była tylko słaba; w południe jednak piechota bułgarska znowu przeszła do ataku, lecz i tym razem musiała się cofnąć pod ogniem armat tureckich. Pod wieczór bój ucichł zupełnie.

I nocami Bułgarzy kilkakrotnie próbowali nagłych ataków, zawsze jednak bezskutecznie. Bułgarzy są już, jak się zdaje, bardzo wyczerpani, podczas gdy Turcy obecnie w lepszem znajdują się położeniu. Ciężka artylerya turecka także ma znaczną wyższość nad artyleryą bułgarską. Zdaje się bowiem, że dotąd Bułgarzy walczą tylko armatami polowemi.

Następca tronu w Berlinie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze omawiają bardzo obszernie podróż następcy tronu Franciszka Ferdynanda do Berlina i przypisują jej **wielkie znaczenie.** Donoszą także, że **wraz z następcą tronu wyjechał do Berlina szef sztabu generalnego, marszałek polny por. v. Schemua, który tam przez dłuższy czas konferował z szefem pruskiego sztabu, gen. Moltkem.** Po południu wrócił v. Schemua do Wiednia.

„Zjazd arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z cesarzem niemieckim — pisze „N. Fr. Presse" — ma doniosłe znaczenie ze względu na występujące dziś na pierwszy plan **zbrojenia Rosyi. Ten zjazd, łącznie z konferencyą Schemuy z szefem sztabu generalnego pruskiego, to zewnętrzne oznaki przesilenia, które mówią same za siebie.** Taki stan, w którym niepewność osiągnęła już najwyższy stopień, nie może trwać długo.

Austro-Węgry zdecydowane są z całą stanowczością obstawać przy swem stanowisku w sprawie portu. Serbia zaś nie dała dotychczas odpowiedzi na „demarche" Ugrona, pomimo, że król Piotr już wrócił z Ueskub do Belgradu.

To milczenie wraz z mobilizacyą przedsięwziętą przez Rosyę stworzyły ciężką atmosferę. Istnieje jednak najlepsza rękojmia pokojowego rozwiązania sytuacyi w jedności Austro-Węgier z Niemcami. Również i Włochy mimo intryg Paryża nie dały się odciągnąć od trójprzymierza. **Pewne jest, że przesilenie obecne osiągnie swój punkt kulminacyjny prędzej niż wielu sądzi.** Milczenie Serbii jest wyrazem pewności siebie, która da się tylko wytłumaczyć wiarą w pomoc Rosyi. Także afera konsula Prochaski, który nagle wyjeżdża do Ueskub w chwili, gdy urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych udaje się do Prizren celem zbadania sprawy, nie jest dotąd wyjaśniona.

Coraz bardziej rosną przeciwieństwa, wynikające z nieoficyalnej polityki Rosyi w sprawie zatargu austryacko-serbskiego. **Mimo to** — kończy „Neue Freie Presse" — **nie należy tracić nadziei i zwątpić już zupełnie w możność utrzymania pokoju.**

Na ostrzu brzytwy...

Budapeszt. (Tel. wł.) „Bud. Naplo" zamieszcza dziś rozmowę swego berlińskiego korespondenta z rosyjskim ambasadorem w Berlinie hr. von Ostensacken, który między innymi powiedział: W tej chwili balansuje pokój europejski na ostrzu brzytwy: po prawej stronie trzyma się trójprzymierze, po lewej trójporozumienie. Ale właśnie dlatego istnieje równowaga. Wojny nie będzie.

— Czy jednak postępowanie Serbii nie wróży czegoś wręcz przeciwnego? — zapytał na to dziennikarz.

— Dla Serbów — ciągnął dalej ambasador — oznacza port adryatycki kwestyę żywotną. Jestem pewny, że Pasicz zdoła przekonać dyplomacyę austro-węgierską, iż port taki nie stanowiłby przeszkody dla interesów monarchii. Gdyby Austro-Węgry mimoto stawiały opór, wówczas nie pozostanie Serbii nic innego jak tylko cofnąć się i zmodyfikować swe żądania. Serbowie fałszywie liczyli na to, że za nimi trójporozumienie stoi.

— A Rosya?

— **Rosya uważa za swój pierwszy obowiązek utrzymać pokój europejski.**

Na pytanie co do warunków pokojowych stawianych Turcyi przez Bułgaryę, powiedział Ostensacken: „Jeżeli Bułgarzy zajmą linię Czataldża, wówczas wkroczą bezwarunkowo do Konstantynopola. Jednak Bułgarzy nie zajmą Czataldży, bo tymczasem zostanie zawarty pokój.

— A czy państwa bałkańskie przyjmą warunki Porty?

— Nie sądzę. Lecz Porta ustąpi, tak samo jak to uczynią Związkowcy. Pokój jest tylko zwykłym interesem (*ein gewöhnliches Geschäft*).

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost" stwierdza w artykule wstępnym, zatytułowanym „Rosya mobilizuje", że wbrew zaprzeczeniom, **zbrojenia Rosyi są w pełnym toku. Sensacyę wywołuje fakt, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz udał się do Spały, albowiem dowodzi, że partya wojskowa rosyjska usiłuje popierać działalność prowokatorską Hartwiga w Belgradzie. Car wrócił natychmiast do Petersburga i wezwał do siebie ministra wojny,** co zdaje się wskazywać na to, że **car podpisze ukaz mobilizacyjny dla 24 korpusów armii.** Przygotowania mobilizacyjne są już od dłuższego czasu w pełnym toku i mają być ukończone dnia 28 listopada.

„Reichspost" donosi, że **zmobilizowano przedewszystkiem okręgi graniczne: wileński, warszawski, kijowski i odeski, a przygotowania wojenne czyni się także w okręgu moskiewskim.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Z kół dyplomatycznych dowiaduje się „Presse", że **przygotowania mobilizacyjne Rosyi są wprawdzie niewątpliwie faktem,** że jednak mimo to stwierdzić należy, że **Rosya oficyalna wpływa uspokajająco na Serbię.** Zgadza się z tem także okoliczność, że **w Belgradzie nastąpiło znaczne otrzeźwienie.** Niema także oznak, któreby stwierdzały, że Sazonow i Hartwig prowadzą rzeczywiście odrębną politykę. Sazonow nie zmienił swych poglądów.

Jeżeli zaś Rosya mimo to czyni przygotowania wojenne, to da się to wytłumaczyć tem, iż rząd rosyski liczy się z prądem wytworzonym przez agitacyę panslawistyczną a może uważa to za potrzebne celem nadania sobie powagi wobec zagranicy. Trudno wierzyć, aby z powodu portu nad Adryatykiem miała wybuchnąć wojna.

Na innem miejscu donosi „Presse", że **Austro-Węgry mają silną wolę utrzymania pokoju ale też we wszystkich kwestyach dotyczących ich interesu, a więc także w sprawie portowej będą obstawały przy swem stanowisku.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Cattaro: Wobec tego, że rząd czarnogórski nie dopuścił do wylądowania 8 pielęgniarek i 2 lekarzy w San Giovanni di Medua, otrzymał austryacki oddział sanitarny od austro-węg. poselstwa w Cetynii rozkaz powrotu do Cattaro.

Cattaro. (Tel. wł.) Krąży tu pogłoska, że **20 tysięcy Serbów, połączyło się pod San Giovanni di Medua z Czarnogórcami.**

Paryż. (Tel. wł.) W tutejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych słychać, że pojawiła się **nowa formułka w sprawie rozwiązania kwestyi portowej.** Rząd włoski zaproponował mianowicie i przedłożył Poincarému formułkę, zasadzającą się na tem, że jeden albański port ma być ogłoszony za międzynarodowy z tem zastrzeżeniem, iż służyć on będzie do wolnej komunikacyi z Serbią.

Słychać, że Austro-Węgry zdecydują się co do tej formułki dopiero po ukończeniu wojny bałkańskiej. Powiadają również, że **należy się liczyć z szybkiem zakończeniem wojny.**

Budapeszt. (Tel. wł.). Korespondent belgradzki „A Nap" rozmawiał z konsulem Edlem, wysłanym, jak wiadomo, do Prizren, celem zbadania afery Prochaski.

Słyszałem — powiedział Edl — że według pogłosek, krążących w Belgradzie, **Prochaska miał już wyjechać z Prizren i znajduje się**

obecnie rzekomo w Wiedniu. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. W Belgradzie mieszają osobę Prochaski z konsulem Tachą, który rzeczywiście wyjechał z Mitrowicy i bawi obecnie w Budapeszcie. W każdym razie jest rzeczą pewną, że Prochaska żyje, gdyż inaczej rząd serbski nie pozwoliłby wyjechać do Prizren pełnomocnikowi rządu austro-węgierskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Südslawische Korresp." przedstawia w ten sposób sytuacyę: **„Rząd serbski szuka formułki celem definitywnego załatwienia zatargu z Austryą" — taka jest odpowiedź kół oficyalnych na zapytania o obecny stan zatargu między Austro-Węgrami a Serbią.**

Rząd serbski chce zyskać na czasie i odroczyć odpowiedź na krok Ugrona. Podobne postępowanie Serbii komentują tu w różny sposób: sądzą, **że Serbia chce stworzyć „fait accompli" przez wojskowe obsadzenie Durazzo albo też, że gabinet Pasicza zamierza przez zawarcie pokoju z Turcyą uzyskać wolną rękę przeciw Austryi.**

Ostatnia ta akcya jest więcej prawdopodobna. Opowiadają sobie bowiem w kołach politycznych, że generał Putnik miał powiedzieć do króla serbskiego: **Pasicz dopiero wówczas będzie mógł odpowiedzieć, kiedy my będziemy mogli przemówić.**

Durazzo. (Tel. wł.) Jak wiadomo, Ismael Kemal wyjechał okrętem Lloydu austryackiego „Graf Wurmbrand" wraz z 13 innymi notablami albańskimi do Durazzo. Grecy dowiedziawszy się o tem wysłali dwa torpedowce, które zatrzymały okręt austryacki celem przeszukania go i schwytania Ismaela. Tymczasem jednak przywódca albański zdołał już okręt opuścić by udać się do Durazzo.

Petersburg. (Tel. pryw). Minister spraw zagranicznych jest przeciwny wystąpieniu w Dumie posłów w sprawie wypadków bałkańskich, obawiając się, że posłowie dopuszczą się wybryków, które utrudnią stanowisko ministerstwa.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach politycznych słychać, że **dziś zostanie proklamowana w Durazzo niezawisłość Albanii w obecności reprezentantów trójprzymierza.**

Z innej strony donoszą, że Durazzo już zostało zajęte przez Serbów.

Budapeszt. (Tel. wł.) Prof. Masaryk opowiada w „Bud. Tagblatt", że z konsulatu austryackiego w Prizrenie padły ze strony zgromadzonych tam Albańczyków strzały przeciwko Serbom.

Ci zażądali od Prochaski aby Albańczyków z konsulatu usunął a gdy nastąpiła odmowna odpowiedź **Serbowie wyrwali bramę i wtargnęli do wnętrza.** Prochaska zaprotestował przeciwko temu i zażądał aby Serbowie opuścili gmach grożąc w przeciwnym razie strzałami.

Uczynił to też, a Serbowie odpowiedzieli strzałami i zranili konsula. Prohaska jest obecnie obłożnie chory. Serbowie wymordowali wszystkich Albańczyków i zdemolowali archiwum konsulatu.

Paryż. (Tel. wł.) „Matin" przynosi z kół serbskich następujące informacye w sprawie zatargu Serbii z monarchią: Serbowie dawniej obawiali się Austryi, ponieważ była silna; obecnie Serbowie są silniejsi (?).

W wojnie przeciw Austryi wszyscy Serbowie będą działali razem, nietylko sami Serbowie, ale także serbscy mieszkańcy Bośnii i Hercegowiny, Chorwacyi i południowych Węgier.

Liczymy się z tem, że Austro-Węgry w każdym razie zajmą Belgrad. Będziemy jednak nieprzyjaciela oczekiwali w Niszu. Zmusimy Austryę do prowadzenia wojny górskiej, a my z naszej strony będziemy się trzymali taktyki podjazdowej i z pewnością zwyciężymy.

ROKOWANIA POKOJOWE.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z wiarygodnego źródła, że warunki pokojowe zostały tak ułożone, aby je potem można było ewentualnie zmodyfikować.

Na takie sformułowanie warunków wpłynął ostatecznie król Ferdynand, który tak samo jak większość jego gabinetu poczuwa się do odpowiedzialności za dalsze prowadzenie wojny w chwili gdy cholera grasuje na dobre na polu walki. Także Francya i Anglia, czynią starania, aby Turcyi oszczędzić ostatecznego upokorzenia.

Konstantynopol. (Tel. wł.) **Bułgarzy żądają w warunkach zawieszenia broni prócz opróżnienia Adryanopola i Skutari, także opuszczenia linii Czataldży, jakoteż wycofania wojsk tureckich do Małej Azyi** i zniesienia blokady tureckiej na morzu Czarnem. Turcy mieliby wogóle wycofać swoje okręty z dotychczasowych punktów operacyjnych.

Po klęsce pod Monastyrem.

Ateny. (Tel. wł.) Przypuszczają tu, że większa część 30-tysięcznej armii tureckiej pobitej pod Monastyrem przez Serbów, cofnęła się w kierunku Korica (Korcza) i w okolice na południe od jeziora Ochrida, aby się w ten sposób ratować ucieczką w okolice, dokąd pościg jest prawie niemożliwy ze względu na charakter terenu.

Rządowy projekt reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego?

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że **rząd przygotowuje projekt rządowy w sprawie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego.**

Cesarz a wywłaszczenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Tagblatt" donosi, że podczas *cercle* z delegatami rozmawiał cesarz bardzo obszernie z Polakami **o kwestyi wywłaszczenia w Prusiech.**

Antyobstrukcyjny aparat.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do komisyi regulaminowej wpłynął projekt urzędnika parlamentarnego dr. Neussera, wedle którego głosowanie imienne możnaby w przeciągu 3 do 4 minut ukończyć za pomocą aparatu elektrycznego.

Z aparatem tym przedsięwzięte zostaną próby.

Samorząd miejski w Chełmszczyźnie.

Petersburg. (Tel. pryw.) Podczas nadchodzącej sesyi Dumy zamierzono wnieść projekt prawa o wprowadzeniu samorządu miejskiego w gub. chełmskiej.

Miłe i odważne dziewczątko.

Piotrków. (WAT.) Damazy Macoch otrzymał list od jakiejś panienki z Kijowa, która oświadcza gotowość poślubienia go, a w razie skazania przyjęcia na siebie połowy jego kary.

Hiobowa wieść!

Wiedeń. (Tel. wł.). Związek państwowy właścicieli kinematografów w Austryi postanowił zamanifestować przeciwko nowemu rozporządzeniu o kinematografach. W dniu manifestacyi **wszystkie kinematografy w całej Austryi będą zamknięte.**

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 23 listopada 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 118·11, Renta majowa 84·35, Renta koron. węg. 84·20, Akcye austr. zakł. kred. 600·00, Akcye węg. zakł. kred. 781·00, Akcye Anglobanku 315·00, Akcye Union banku 00·00, Akcye Bankvereinu 00·—. Akcye Länderbanku 482·25, Akcye kolei państwowej 670·00, Lombardy 100.50 Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 955·50, Akcye Rima Muranyi 693·50, Akcye Prask. Tow. żel. 3296·—, Losy tureckie 210·50, Ruble 5438, 4% listy zast. Banku hipot. 86·—, 4½% listy zast. Banku hipot. 93·05, 4% galic. poż. kraj. z r. 1893 83·65, 4% listy zast. Banku kraj. 85·25, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 83·85, 4½% Gal. Bank.-kredyt. ziem. 00·00, Akcye Skoda 737·00.

Usposobienie: słabe.

Po zamknięciu numeru.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś nadeszła tu nieoficyalna depesza **z** Cattaro, że **Durazzo zostało już zajęte przez armię serbską.**

Głos oficyalny o kryzysie.

Wiedeń. (TBK). „Fremdenblatt" zamieszcza dziś artykuł wstępny, w którym podnosi, że ostatecznie przesilenia bałkańskie dają monarchii pożądaną sposobność udowodnienia faktami bezpodstawności przypisywanych monarchii zamiarów agresywnych. „Fremdenblatt" wskazuje następnie, że obecnie monarchia austro-węg. znajduje się wobec nowego rodzaju nieufności, która tym razem zwraca się głównie przeciw publicznie omawianej konieczności strzeżenia naszych interesów gospodarczych na Bałkanach.

Wprawdzie z żadnej strony uprawnionej nie kwestyonują tych interesów, jednakże podsuwają przypuszczenie, że chodzi tu tylko o środki, aby przez przywileje gospodarcze osiągnąć ograniczenie politycznej niezawisłości państw bałkańskich.

Te oświadczenia możemy sobie wytłómaczyć tem, iż polityka poszczególnych państw bałkańskich może mieć na celu zamiary, które już dziś są uznane jako niemożliwe do pogodzenia z interesami monarchii.

Za wszelką cenę Austro-Węgry muszą postarać się, aby handel nietylko w obrębie dotychczasowych granic państw bałkańskich, ale także po zawarciu pokoju przy ewentualnie rozszerzonych granicach utrwalił swe stanowisko i mógł się rozwijać.

W tem nie można upatrywać żadnej tendencyi agresywnej zwróconej przeci swobodnemu gospodarczemu rozwojowi państw bałkańskich.

Żądane w tej mierze przez Austro-Węgry gwarancye, mogą być dane przez państwa bałkańskie a także przez najbardziej wchodzącą w rachubę Serbię bez najmniejszego jakiegokolwiek uszczerbku jej politycznej i gospodarczej samodzielności, tem bardziej, że Austro-Węgry odnoszą się odpornie do otwarcia Serbii dostępu do Morza adryatyckiego tylko o tyle, o ile ten dostęp jest zamierzony za pomocą pozyskania terytoryum na wschodniem wybrzeżu Adrjatyku.

Kronika z ostatniej chwili.

Otwarcie łaźni ludowej, której opis podajemy na innem miejscu, odbyło się w południe. W uroczystości tej wzięła udział cała prawie b. Rada miejska z prezydentem Neumannem i wiceprezydentami na czele, dalej urzędnicy magistratu, autor projektu gmachu inż. Bardzki, budowniczy Reiss, grono gości i przedstawiciele prasy.

Zebranych powitał prezydent Neumann, poczem dziękował tym wszystkim, którzy przyczynili się do urzeczywistnienia pożytecznego dzieła. Skreślił dalej mowca historyę budowy łaźni, podkreślając zasługi r. Soleskiego w tej sprawie. Następnie dokonał ks. infułat dr. Lenkiewicz poświęcenia gmachu i życzył nowej instytucyi rozwoju, poczem obecni zwiedzili cały zakład, nie szczędząc uznania twórcom ludowej łaźni.

Herbaciarnię ludową dla ubogich otwarto dziś uroczyście przy ul. Gródeckiej 19.

Pod Skodrą.

(k) Śniegi wielkie spadły w górach albańskich. Nawet na niższych górach śnieg leży na metr głęboko. W nizinach natomiast spadły w ostatnich dniach ulewne deszcze i wszystkie rzeki i strumienie wezbrały i wystąpiły z brzegów. Nad dolinami słania się nieprzejrzysta szara mgła.

Toteż czarnogórskie wojska muszą walczyć z wielkiemi przeciwnościami przy wszystkich swych ruchach. Na wschodnim brzegu jeziora Skutarskiego koło Stoja Turcy umieścili w ostatnich dniach baterye ciężkich dział w bardzo korzystnej pozycyi i szerzyli stąd spustoszenie na szańcach czarnogórskich tak, że musiano je opuścić.

Artylerya czarnogórska nie może sprostać ogniowi dział tureckich, toteż zaczęto ściągać panujące nad Kotarem z góry Łowczcu ciężkie armaty, aby je mimo wielkich trudności transportowych użyć pod Skodrą.

Biedny kraj czarnogórski bardzo ucierpiał już dotąd wskutek wojny. Ludność zaczyna już okazywać niezadowolenie z powodu przeciągania się oblężenia Skodry.

Dał się też już odczuć dotkliwy brak pieniędzy. Rząd wycofał z obiegu dla własnych potrzeb prawie wszystkie pieniądze austryackie, kursujące w kraju i wydaje tylko asygnaty na te pieniądze. W Kotarze jednak, będącym głównym rynkiem handlowym Czarnogóry, kupcy nie chcą przyjmować zapłat w tych asygnatach.

Skodra jest teraz znowu osaczona ze wszystkich stron, dowóz żywności z okolicy do twierdzy odcięto przez to zupełnie.

Zajęcie San Giovanni di Medua.

(k) Jak już wiadomo, Turcy bronili dotąd długi czas skutecznie portów Medua i Alessio przed okupacyą przez wojska czarnogórskie. W utarczkach z Czarnogórcami padł jednak w ostatnich dniach dowódca turecki i wielu oficerów. Z tą chwilą zakończył się opór Turków. Dnia 16 bm. stoczyły wojska generała Gjuraskowicza ostatnią walkę z Turkami na północ od miasta.

W mieście tymczasem rozszerzyła się wiadomość, że Czarnogórcy nadciągają. Całą ludność ogarnęła niesłychana panika. Ze wszystkich, rzadko rozrzuconych domów rzucili się mieszkańcy do ucieczki, zabierając tłumoki, broń i amunicyę. Wkrótce były prawie wszystkie domy puste, a na drodze do Alessio uciekały tłumy w popłochu.

Wkrótce potem wkroczyło do miasta 30 górali albańskich ze szczepu Skrelli. Była to przednia straż Czarnogórców, którzy nadciągnęli niebawem w sile 300 ludzi przy dźwięku trąbek. — „Armia" zatknęła chorągiew czarnogórską na głównym placu miasta wśród okrzyków na cześć króla Nikity i niezliczonych strzałów wiwatowych.

Miasto było całkiem opustoszałe, pozostał w niem tylko agent Lloyd'a i dwu kupców z rodzinami i służbą. 20 żaglowców tureckich, leżących na kotwicy w porcie, wpadło w ręce Czarnogórców, który znaleźli też w magazynach wojskowych około 800 cetnarów metr. prowiantu.

NADESŁANE.

WYSTAWA WŁ. JAROCKIEGO.

Wystawę Jarockiego opuszcza się z wyobraźnią, wzbogaconą o cały szereg ciekawych typów ludzkich, przedstawionych w sposób taki, iż widać, że artysta nad przedmiotem panuje, a nie poddaje mu się — upaja się tem, że i tacy ludzie istnieją, a nie tem, jacy są; tem on się tylko bawi. Jarocki nie jest lirykiem ani odrobinę i dlatego nawet tam, gdzie kokietuje w stronę liryzmu, jak w „Zwiastowaniu“ — to jego niepoddawanie się przedmiotowi, cała jego nieliryczność od razu na jaw wychodzi. Jest obserwatorem, a nie uczuciowcem. On nie potrafi tak się zapamiętać, tak uwierzyć w jedyną piękność swych modeli, jak praerafaelici, Jakimowicz, jak Szymanowski. Jest to dobrze i źle zarazem. Dobrze, bo liryzm w malarstwie, tej sztuce dzięki Bogu tak apsychicznej, aliterackiej rzadko tylko może wydać dzieła istotnie wartościowe. Źle, bo łatwo obserwatorowi zanadto się związać naturą i nie doprowadzić do kompozycyi — a przecież sztuka kompozycyjna chyba stoi wyżej od czysto naśladującej.

Dlatego to właśnie mógłby ktoś zarzucić, że to, co daje Jarocki, mogłaby dać i fotografia. Być nawet może! Jarocki bowiem nie stara się modeli swych ukształtować w jakiś sposób, podnieść ich właściwości do wyższej potęgi, przerobić ich i opracować na jakąś urojoną modłę. On je obserwuje i one go bawią. Obrazy jego są reakcyą na widoki świata zewnętrznego, nie zrealizowaniem świata wyobrażonego. Maluje rzeczywistość, ale specyalnie wyszukaną, odpowiadającą mu.

I istotnie są to typy niezwykle interesujące — ba nawet typy pobudzające fantazyę. Gdy się na nie patrzy, bez przerwy wraca myśl: podanie, rówieśnicy piasta, zapewne nawet jego doradcy. Ludzie niesłychanie łagodni i wiecznie zamyśleni, zamarzeni. Cały dzień chodzą, dumając panteistycznie; w pojedynkę — bo tak najlepiej rozmyślać. Spotkać ich można nagle to w jakimś parowie nad potokiem, to na szczycie, to na tle ich drewnianej gontyny, w której tyle przedziwnych mieści się wymalowanych przez nich lub wyrzezanych bożków. Na ich odzieży prymitywne ornamenty, ozdoby z bronzu o kanciastych formach. Czuje się, że ci ludzie muszą być ogromnie konserwatywni i ogromnie wiele wagi przywiązywać do obrzędów religijnych i społecznych. I stara się człowiek wyobrazić ich sobie zebranych na jakąś uroczystość, jakiś sejm — jednem słowem chciałby zobaczyć jakiś obraz, któryby był wyzyskaniem tego niezwykłego materyału...

A przecież żaden z artystów, którzy malowali dotąd w Zakopanem, nie tylko nie stworzył takiej kompozycyi, ale nie zwrócił nawet uwagi na ten niepospolity materyał modeli — u c z y n i ł t o d o p i e r o J a r o c k i. I dlatego wystawa jego wzbogaca wyobraźnię. To jest niezbite p l u s jego zakopiańskich obrazów.

D r u g i m takim p l u s e m jest spokojna przedmiotowość, tkwienie autora w świecie zewnętrznym — wynika ono bowiem z rzetelnego zdania sobie sprawy, że nie leży w jego naturze malarstwo o podkładzie nastrojowym, literackim, uczuciowym. Jarocki, jak i dwaj inni jego towarzysze, dlatego przedewszystkiem taki urok rzucają na wielu widzów, że ich psyche nie zaznała ani cienia rozkładu i zblazowania, jest bajeczne, zdrowa i surowa, chciałoby się powiedzieć naiwna — gdyby ten wyraz nie był nabrał w czasach ostatnich znaczenia czegoś właśnie nie naiwnego, nieszczerego, sztucznego. Ich struktura psychiczna jest mocna, nie zmienią się, nie poddaje, nie neurastenizuje i dlatego są to prawdziwi „naiwni realiści“. Dziś są nam wcale w porę — takich obecnie potrzeba. Ale dzięki temu, że tacy są, a nie inni — ilekrotnie chcą złożyć haracz żądaniom chwili, gdy więc poczynają robić obrazy dekoracyjno-religijne — stają przeciw własnej naturze i efekt zawodzi. Tak jest i z Jarockiego „Zwiastowaniem“. Wprawdzie, ze stanowiska ikonograficznego tkwi tam idea nawskróś nowa — zwiastujący bowiem aniołek, to całkiem malutki, młodziutki chłopczyk — lecz nie jesteśmy już tak tkliwi, byśmy się takim waryantem wzruszali — przeciwnie uważamy, że czas by był, poniechać już komponowania rąk złożonych, wydobywania całego tego kramu gestów z zakamarków sztuki gotyckiej, czy jakiejkolwiek innej, a obserwować napowrót życie, choćby nawet ktoś potem miał sprawę przeoczyć i nazwać to pozytywizmem; a to jest tylko: bycie niezależnym człowiekiem twórcą.

Lecz, jak to już u góry stwierdziłem — ten obraz, to jest tylko lapsus u Jarockiego — czuje się, że nie z siebie go skomponował, ale że z siebie za to malował ów wspaniały pejsaż w jego tle, bajeczne kwiaty na pierwszym planie, świetną chustkę Bogarodzicy — że z zapałem tworzył koloryt tego obrazu. A w kolorze tkwi t r z e c i p l u s wystawy. Nie było, zdaje się, dotąd w twórczości Jarockiego obrazów tak ciekawych w barwie i tak czystych, jak „Dziewczęta poronińskie“ i „Baca na hali“. Oba zaś stanowią względem siebie kontrast. Drugi jest świetnie szary w kolorze, a nic brudny. Jest to szare światło, przesiane przez ciężko wiszące gałęzie drzew szpilkowych — pierwszy, to dwoje dziewcząt, ubranych w staniki, suknie i chustki przeważnie rozmaitej żółtości, a w tę żółtość wpakowane jeszcze tryskające światłem słoneczniki. Takiego zadania nie było jeszcze u Jarockiego. Tu go już nie obchodził motyw figuralny, ale tylko barwny. Dlatego nic nie mówiących, niemiłych twarzy góralek nie odmieniał nawet na piękniejsze i milsze — mimo to ten obraz ma w sobie coś fascynującego oczy wrażliwe na barwy — dysonans brzydkich twarzy i krótkich nóg nie narzuca się wobec wzajemnej walki i współgrania rozmaitych żółtości. Niemniej jednak godzi się zauważyć, że w tem tkwi pewne minus prac Jarockiego, iż daje on naturę taką, jaka mu się przypadkiem przed oczyma zjawiła — że nietylko nie opracowuje materyału natury kompozycyjnie, ale nawet i poszczególnych motywów nie zmienia dla celów dekoracyjnych obrazu. Dlatego, choć w dotychczasowej jego pracy było kilka obrazów zbudowanych w sposób wprost niezwykły — wynikło to właśnie raczej ze szczęśliwego zbiegu okoliczności, które mu motyw już niejako skomponowany pokazały.

Wracając jednak do kolorytu — pięknymi jego dokumentami są pejsaże weneckie. Jedynie jeszcze na taką Wenecyę można patrzeć, zbrzydzoną nam już pejsażami wielu nowoczesnych Włochów, Anglików, a nawet Polaków. Widoki Jarockiego są jakby przesianiem naszego wrażenia przez jakiś element odświeżający. W nich też najjaśniej na jaw wychodzi charakter jego odręczności — w olejnych obrazach gdzieś ona znika, staje się jakaś zatarta, ukryta, niejasna, jakby autor chciał powiedzieć: nie o mnie chodzi, ale o rzecz przedstawioną. Może jednak właśnie w wypracowaniu odręczności leżałby nowy zysk tych obrazów. Zresztą Jarocki zapewne zna swe braki. Co do mnie uważam, że podnosząc je, czynię pożyteczniej, niż gdybym wszystko od początku do końca chwalił. Bo chyba nikt nie wątpi, że prace te wysoko cenię.

M. OLSZEWSKI.

WITOŁD BUNIKIEWICZ.

POGADANKI LONDYŃSKIE.

Londyn, 19 listopada.

II.

Uciekają stąd wszyscy po kolei. — Uciekał Byron, Sheley — uciekał Whistler, Burne Jones i Rosetti, uciekają Shaw, Conrad (Korzeniowski), Graic, a nawet ostatnia nimfa Isadora Duncan woli Paryż niż mglisty Albion.

Na polu zostają niedobitki.

W porze rozsyłania „Christmaspuddingów“ przyjaciołom do kolonii, gdy cały tętent życia kryje się po zacisznych buduarach — a pierś wdycha przenikliwe opary Tamizy, jedyną pociechą jest książka. Ta nieodłączna towarzyszka zimowych mroków zdawna cieszy się szczególną troską i pieczołowitością. W żadnym kraju kultura książki nie doszła do tego stopnia perfidnego wyrafinowania co w Anglii.

To nie są już pragnienia estetyczne lub upodobania bibliofilskie, ale kokieterya kochanki chcącej w buduarowej samotni pozyskać jak najwięcej łask i pieszczot najmilszego.

Właśnie przy „Leicester Square“ w pobliżu tak zwanego „francuskiego zakątka“ odbywa się wystawa dwóch najwybitniejszych illustratorów Mr. Backhama i Maya.

Beardsleyowskie tradycye tworzą zasadniczą cechę dzisiejszego zdobnictwa angielskiego, a jest ono najdoskonalszym wyrazem tej przedziwnej finezyi narodu, który wybudował strzeliste wieże Westminsteru i podziemia przy Tower Brigde.

Backham i May mają wszystkie wady i wszystkie zalety angielskiej sztuki.

Więc swobodę, wytworność, zdrowie, poczucie harmonii i doskonałe opanowanie stron technicznych rysunku.

Książka wyszła z ich pracowni, jest arcydziełem dobrego smaku, ale nic więcej nadto.

A jednak na bajkach Ezopa zdobnych ołówkiem Backhama na tych prześlicznych opowiadaniach Barriego „Peter Pan in Kensington Gardens“ ilustrowanych ręką wytwornego artysty — wychowuje się młode, krzepkie pokolenie — co to i złemu zajrzy w oczy bez trwogi i nie ulęknie się przygód wuja Toma.

Gdybym zrządzeniem najwyższych losów mógł sobie życie układać i gdybym zmielon, na kole metampsychozy raz jeszcze przyjść miał na świat — dzieciństwo chciałbym spędzić w Anglii, wiek męski w polskiej rubieży, kędy długie szpalery lip przydrożnych, kędy chylą się ku ziemi pszeniczne kłosy — na starość zaś ku włoskim cmentarzom skierowałbym kroki.

Szczęśliwy naród, którego dzieciom własna królowa nic już więcej dać nie może, prócz zabawek na choinkę.

Szczęśliwe dzieci, bo otacza je pietyzm narodu.

* * *

Lord Rosmore należy do rzadkich pisarzy. Zdawałoby się, że nad ostatnim z awanturniczych Bergeraców, złamano dawno tarczę rodową — a oto niby drugi Casanowa zjawia się pisarz układny, wdzięczny anegdociarz, pełen błyskotliwego humoru, żywy obraz Kawalera hiszpańskiego romansu.

„Things I can tell“.

„Rzeczy, które mogę opowiedzieć“, tak brzmi tytuł pamiętników lorda Rosmore.

Dawny żołnierz, dyplomata, polityk pełen wspomnień — zapragnął opowiedzieć historyę swego życia.

A było ono bujne, obfite w przygody różnego rodzaju pod niepokalanie bowiem uprasowanym gorsem lorda Rosmore płynęła krew godna dawnych rycerskich antenatów.

Pojedynki, przeprawy miłosne, schadzki, intrygi rozgrywające się na tle salonów angielskich, dają obraz na sposób ojców korzystania z żywota. Ekscentryczne Amerykanki szepcą swym wielbicielom słowa — które nie zawsze są do powtórzenia w szerokiem towarzystwie, urocze księżne korzystają z roztargnień swych małżonków i śpieszą na czułe sielanki do komnat Filonów, czasem doleci uszu anegdota nieustępująca drastycznością opowieściom Ludwika XI lub Małgorzaty Nawarskiej.

Piękna woń renesansowych legend wieje z tej książki pisanej podczas wywczasów dobrze zasłużonej starości.

Wstaje jakiś wid zbiegłych pokoleń, które odżyły w tym starcu piszącym pamiętnik swego awanturniczego żywota.

Ci, którzy głoszą zmierzch rycerskości i nie wierzą w kawalerską fantazyę niech wezmą do ręki pamiętnik lorda Rosmore.

Ekonomista.

Przed państwową Radą kolejową.

Dnia 9. grudnia b. r. zbiera się państwowa Rada kolejowa na sesyę jesienną.

Przy tej sposobności składa ministerstwo sprawozdanie o sposobie załatwienia wniosków i życzeń, na poprzedniej sesyi Rady kolejowej poruszonych. W świetle tego sprawozdania przedstawiają się ważniejsze sprawy kolejowe, obchodzące nasz kraj, jak następuje:

Rozszerzenie stacyi kolejowych i budowa nowych dworców:

Budowę nowego dworca w Drohobyczu już rozpoczęto.

Plany rozszerzenia stacyi kolejowej w Kołomyi, wypracowane przez dyrekcyę kolei państwowych w Stanisławowie, znajdują się obecnie w ministerstwie. Do wykonania zaś projektowanych inwestycyi przystąpi się, skoro środki finansowe pozwolą. W sprawie rampy kołomyjskiej, która się wlecze już prawie tak długo, jak zniesienie rampy na Żółkiewskiem — będzie jeszcze ministerstwo pertraktować z magistratem miasta Kołomyi.

Przeniesieniu dworca w Chrzanowie na tę stronę linii kolejowej, po której leży miasto Chrzanów, sprzeciwiło się ministerstwo.

W sprawie połączenia obu dworców kolejowych w Trzebini i odpowiedniego rozszerzenia tej stacyi, zarządzono już studya, tak ze stanowiska technicznego, jak i finansowego.

Przerobienie przystanku Persenkówka obok Lwowa na stacyę towarową jest przedmiotem badań.

Uznano potrzebę lepszego wyposażenia stacyi Stryj i polecono dyrekcyi kolejowej we Lwowie wypracowanie odnośnych planów.

Na stacyi Nadwórna zbudowano jeden nowy tor i powiększono magazyn.

Z innego źródła dowiadujemy się, że w budżecie ministerstwa kolejowego na rok 1913 uwzględniono następujące inwestycye na galicyjskich szlakach kolei państwowych, w łącznej kwocie 14 milionów koron, a mianowicie:

Budowę dworca towarowego i przetokowni we Lwowie; budowę dworca osobowego w Krakowie; rozszerzenie stacyi Podgórze-Płaszów, Drohobycz, Chryplin, Stanisławów, Podwołoczyska, Brody, Mszana dolna i Sambor; powiększenie warsztatów kolejowych w Nowym Sączu, Stryju i we Lwowie; budowę nowych warsztatów kolejowych w Tarnowie.

Wobec tego, że w powyższym programie inwestycyjnym nie uwzględniono wielu istotnych i pilnych potrzeb zgłosił dyrektor centralnego Związku przemysłu fabrycznego dr. Battaglia na nachodzącą sesyę państwowej Rady kolejowej dalsze wnioski żądające stanowczo rozszerzenia i wyposażenia następujących stacyi kol. względnie najrychlejszego wykonania odpowiednich robót: Andrychów, Biała, Chocznia, Chrzanów, Kalwarya, Kołomyja, Oświęcim, i Trzebinia.

Sprawy rozkładu jazdy.

Do życzenia Rady kolejowej aby pociąg nr. 27 kursujący tylko między Krakowem a Rzeszowem dochodził aż do Łańcuta, przychyliło się ministerstwo. Zmiana ta nastąpi od 1-go maja 1913 r.

Również od 1-go maja 1913 otrzymają Wadowice nowy pociąg wieczorny do Białej i Oświęcimia z połączeniem do pociągów pośpiesznych w kierunku Wiednia i Krakowa. Pociągi zaś pośpieszne nr. 103 i 104 otrzymają w tym samym terminie między Krakowem a Wiedniem wagony sypialne.

Inne wnioski o polepszenie rozkładu jazdy, w szczególności zaś o prowadzenie pociągów pośpiesznych nr. 7 i 8 na przestrzeni Lwów-Wiedeń podczas sezonu kąpielowego w 2-ch częściach, o zaprowadzenie nowej pary pociągów pośpiesznych między Lwowem a Tarnopolem, o zaprowadzenie pociągu pośpiesznego ze Lwowa do Ławocznego, o zaprowadzenie nowych pociągów na linii Krasne-Brody i Stanisławów-Kołomyja etc. nie zostały uwzględnione, rzekomo dla braku funduszów.

Ponieważ dla zaspokojenia istotnych potrzeb i wymagań ruchu, fundusze muszą się znaleźć — przeto dyrektor dr. Battaglia ponowił teraz 2 wnioski — a mianowicie wniosek dotyczący nowych pociągów sezonowych między Lwowem a Wiedniem i wniosek o zaprowadzenie pociągu pośpiesznego, kursującego bezpośrednio między Lwowem a Rjeką przez Ławoczne. Oprócz tego zażądał sprawienia nowych wagonów osobowych t. zw. celkowych, z urządzeniem do spania.

Sprawy ruchu towarowego.

Wskutek uchwał zapadłych na wiosennej sesyi Rady kolejowej zrównaną została taryfa na wapno mielone z taryfą na wapno nawozowe, dla „barabolinu“ zaprowadzono nową klasyfikacyę, zredukowano o połowę przedłożenia terminu dostawy dla Krakowa i przyrzeczono przeprowadzić ścisłą rewizyę innych przedłożeń terminu dostawy.

Natomiast komitet taryfowy austryacko-węgierskich zarządów kolejowych sprzeciwił się deklasyfikacyi wełny sztucznej i kamiemia kredowego, żądanej przez centralny Związek fabryczny, wskutek czego instytucya ta na innej drodze życzeń swych dochodzić będzie.

Sprawa zamierzonego podwyższenia taryfy ubocznych należytości kolejowych, oraz czynszów dzierżawnych za place składowe oddana została na wniosek dr. Battaglii osobnemu komitetowi państwowej Rady kolejowej do rozpatrzenia.

Wiadomo, że projektowane było podwyższenie najważniejszych i najczęściej zastosowywanych należytości ubocznych o 100 prc. Otóż komitet państwowej Rady kolejowej większą część tego projektu całkiem odrzucił, a tylko przy paru pozycyach (np. należytość za sprawdzenie tary próżnego wozu, należytość za ładowanie przez robotników kolejowych, minimalna prowizya od zaliczek) zgodził się na mierne podwyższenie.

Protest zaś przeciw podwyższaniu czynszów dzierżawnych za place składowe załatwiło ministerstwo w ten sposób, że poleciło dyrekcyom kolejowym poprzestać na 50 prc. podwyższeniu zamiast 100 prc., które już w międzyczasie w wielu wypadka h zostało zarządzone.

Uratowało się w ten sposób dla interesentów wynajmujących od kolei państwowej place składowe około 400.000 K rocznie.

Ponieważ jednak pewne dyrekcye kolejowe zdają się czekać z redukcyą przeprowadzonego podwyższenia aż poszkodowana strona wniesie zażalenie, przeto zwraca się uwagę tych dzierżawców placów składowych i magazynów kolejowych, którym czynsz podniesiono o 100 prc., aby żądali obniżenia.

Ogólne sprawy kolejowe.

Sprawozdanie ministerstwa nic w tym przedmiocie ciekawego nie zawiera, natomiast zasługują na uwagę następujące wnioski zgłoszone na jesienną sesyę państwowej Rady kolejowej przez dyrektora Związku fabrycznego dr. Battaglię:

W sprawie ulepszenia postępowania reklamacyjnego. Wniosek oparty na rezolucyi, powziętej na ostatniem walnem zgromadzeniu centralnego Związku fabrycznego, a domagający się radykalnych zmian przy traktowaniu i załatwianiu reklamacyi wynikłych z obrotu towarowego na kolejach żelaznych.

Wniosek w sprawie próbnego zaprowadzenia tzw. „Inspektoratów kolejowych względnie kierownictw ruchu“, szczególniej na szlakach kolei lokalnych, gdzie wpływ takiej reformy administracyi na redukcyę kosztów ruchu da się z całą dokładnością obserwować.

Wniosek o zaprowadzenie zreformowanej statystyki transportowej od 1. stycznia 1913. Projekt reformy statystyki transportowej jest już we wszystkich szczegółach opracowany. Pozostaje tylko wnieść odnośne przedłożenie rządowe do parlamentu — z czem ministerstwo kolejowe jakoś się nie spieszy.

Brak solidnej statystyki transportowej dawał się już teraz odczuwać na każdym kroku, tem więcej będzie ona potrzebna przy zmianie stosunków i konjunktur handlowych wywołanej nowo wytworzoną sytuacyą polityczną.

Rząd dał już raz zapewnienie, że dotyczący projekt ustawy przedłoży jeszcze w tym roku parlamentowi, Zobaczymy czy przyrzeczenia dotrzyma.

Wniosek o pomnożenie względnie rozszerzenie ogrzewalni na galicyjskich liniach kolejowych celem zapobieżenia ustawicznym spaźnianiom się pociągów podczas miesięcy zimowych.

Wniosek o urządzenie mownic telefonicznych na koszt zarządu kolejowego na stacyach kolejowych tych miejscowości, które posiadają siecie telefoniczne.

Wniosek o zaprowadzenie automatycznego hamowania wozów osobowych itp.

Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

II.

(*l*) Z innych ważnych akcyi Związku w ostatnich dwóch latach wymienić jeszcze należy:

Wobec trudnego położenia na targu pieniężnym, a w szczególności ograniczenia kredytu przemysłowego, kierownictwo Związku wzięło udział w ogólnej akcyi, zmierzającej do ulżenia przemysłowi pod tym względem; nadto zaś dyrekcya sama czyniła odpowiednie kroki, aby zniewolić rząd do pospieszenia z pomocą nawiedzonej tem przesileniem Galicyi, a w konkretnych wypadkach interweniowała nie bez pomyślnego rezultatu.

W dziedzinie szkolnictwa zawodowego Związek zajmował się intenzywnie sprawą założenia szkoły młynarskiej i sprawę tę naprowadził na właściwą drogę.

Intenzywną także działalność rozwinął Związek w ważnej sprawie opłat gminnych od napojów spirytusowych. O ile poprzednio wywierał wpływ w tym kierunku, aby nowa instrukcya o poborze tych opłat uwzględniała potrzeby przemysłu produkującego takie napoje, o tyle znów obecnie broni on rzeczonej instrukcyi przeciw fiskalnym tendencyom gmin, dążących do jej zmiany na niekorzyść przemysłu. Reformą ustroju opłat szynkarskich, które w praktyce okazały się niesprawiedliwemi oraz wielce dokuczliwemi, Związek zajmuje się wogóle bardzo energicznie. Takiej samej opieki z jego strony doznawało browarnictwo krajowe, które skutecznie chronił przed przemycaniem do Galicyi piwa z tych krajów, w których opłata krajowa jest niższa, niż u nas. Obok tego czynił dalsze zabiegi w tym kierunku, aby dla własności naczyń browarnianych, jak beczek i flaszek, uzyskać taką ochronę ustawową i administracyjną przed ich kradzieżą i nadużywaniem do wprowadzenia w błąd publiczności, jakiej wymagają interesy krajowego piwowarstwa.

Mimo tych licznych zajęć kierownictwo Związku nie spuszczało z oka jednego z głównych swoich zadań, mianowicie niesienia pomocy i podejmowania inicyatywy w tworzeniu nowego przemysłu oraz w bezpośredniem umacnianiu organizacyjnych podstaw przemysłu. I tak akcya Związku w wysokiej mierze przyczyniła się do tego, że rząd zdecydował się przyjść z finansową pomocą fabrykom zapałek, dotkniętym zakazem używania białego fosforu, pod warunkiem, że przyjdzie do zjednoczenia wszystkich fabryk w jedno towarzystwo akcyjne. Akcya ta uwieńczona została pomyślnym skutkiem i przy wydatnym współudziale Związku jest już blizka ukończenia.

Nowe Towarzystwo obejmować będzie wszystkie fabryki krajowe z wyjątkiem „Sola“. Z inicyatywy i przy pomocy Związku dokonała się dalej zamiana wielkiego krajowego przedsiębiorstwa budowlanego na Towarzystwo akcyjne. Równocześnie brał i bierze Związek czynny udział w akcyi mającej na celu założenie nowej fabryki sody oraz w akcyi wytworzenia w kraju wielkiego przemysłu żelaznego, w staraniach o zapewnienie przemysłowcom krajowym bezpośredniej dostawy

drzewa z lasów państwowych, oraz w dążeniach do ograniczenia przemysłowej konkurencyi więź . Wreszcie wspomnieć jeszcze należy o zabezpieczeniu przez Związek przemysłowi krajowemu 5000 cystern ropału do opalania kotłów.

W będącej w toku, a tak doniosłej sprawie reformy administracyi politycznej i skarbowej Związek będzie miał niebawem sposobność oficyalnego zabrania głosu przez usta pp. Battaglii i Zieleniewskiego, powołanych w charakterze ekspertów do komisyi dla tej reformy. Dyrekcya przygotowuje już dzisiaj materyał w tej sprawie.

Oto w pobieżnem zestawieniu tylko najgłówniejsze akcye Związku i jego dyrekcyi w ostatnich dwóch latach. Obok nich załatwił Związek mnóstwo innych, niemniej ważnych nietylko dla naszego przemysłu, lecz także dla całego gospodarstwa krajowego. Nie było wogóle dziedziny i ważniejszej sprawy gospodarczej, administracyjnej lub socyalnej, w którejby Związek w tym czasie nie brał bezpośredniego lub pośredniego udziału. Interesujących się tą stroną naszego życia gospodarczego i społecznego, odesłać musimy do samego sprawozdania Związku. Znajdą tam nietylko wszelkie dane, dotyczące działalności Związku, lecz także niewyczerpane źród o cennych informacyi co do całego bytu i rozwoju naszego przemysłu i walk, jakie on zawsze jeszcze o swoje prawa i interesy staczać musi. Wyliczenie zaś wszystkich tych spraw i agend Związku, obejmujące 150 stron druku, daje nam obraz ogromu pracy, jaką kierownictwo Związku w ciągu ostatnich dwóch lat pokonało.

* * *

Zamiast specyalnych relacyi o obecnym stanie przemysłu galicyjskiego dołączono do sprawozdania Związku referat dyrektora dr. Battaglii, wygłoszony w maju na ten temat na Zjeździe prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. Sprawozdanie uzupełnia go jedynie dat mi i szczegółami dotyczącymi rozwoju naszego przemysłu w czasie od maja rb. Z wykazu tego wyjmujemy jeszcze następujące dane:

Spalona na wiosnę fabryka waty, wateliny i kołder Mendelsohna, Platzkera i Arnolda w Stanisławowie, jest w trakcie odbudowania.

Przy fabryce mebli giętych Tow. akc. „Mundus" w Buczkowicach powstaje fabryka fornirów na meble gięte, dotąd sprowadzanych z Rosyi. Przedsiębiorstwo fabryki chleba „Merkury" we Lwowie urządziło w innym budynku wzorową fabrykę białego pieczywa i pierników. Cukrownia w Chodorowie jest już pod dachem. Nadto powstaje inna jeszcze cukrownia na zachodzie, w Mogile pod Krakowem. Dalej powstał poważny projekt założenia fabryki krochmalu i syropu w okolicach Lwowa. Bierze się do tego obca siła fachowa, rozporządzająca poważnym kapitałem. Tow. akc. Lowitsch i Ska w Trzebini puściło w ruch walcownię cynku (drugą w Galicyi) a kończy obecnie budowę huty ołowiu.

Mimo dalszego spadku produkcyi i bardzo wysokiej ceny ropy, mimo braku kartelu, którego odnowienie napotyka na trudności, położenie przemysłu rafineryi nafty jest ciągle lepsze, niż przez szereg poprzednich lat.

Wentylowana jest także myśl założenia wielkiej fabryki masarskiej w Krakowie — wspólnemi siłami obecnych kilku fabrykantów — dla lepszego wyzyskania niezwykle korzystnych szans eksportowych.

Prócz wymienionych powyżej oraz w referacie dra Battaglii ważniejszych nowych kreacyi i rozszerzeń przemysłowych, należy jeszcze skonstatować, że prócz tego w ostatnich 2 latach powstało 22 nowych cegielń kręgowych, 2 fabryki cegieł wapienno-piaskowych, 4 dachówkarnie, 5 wapienników, 11 tartaków parowych, 7 stolarni mechanicznych, 16 młynów motorowych, 4 pralnie parowe, 7 elektrowni. Nadto wymienić należy kilkanaście mniejszych nowo powstałych zakładów, jak fabryka naczyń cynkowanych, fabryka latarń, tkalnia wełny, fabryka kitu szklarskiego, zakład światłodruków, fabryka octu i musztardy, fabryka luster, większa mechaniczna pracownia obuwia, fabryka deszczułek do szczotek, wyrób pudełek tekturowych, dwie tkalnie mechaniczne, fabryka czopów do beczek, fabryka żarówek gazowych, introligatornia maszynowa, fabryka wyrobów żelaznych, tkalnia płótna; fabryka kamgarnu, farbiarnia perkalu i fabryka świec.

Te wcale pokaźne rezultaty rozwoju naszego przemysłu krajowego w ostatnim czasie opatruje dyrekcya Związku następującemi ogólnemi uwagami:

„Ogólna zamożność, a więc siła kupna ludności w okresie sprawozdawczym wzrasta, mimo nieszczególnych w przecięciu wyników gospodarstwa wiejskiego w obu latach, 1911 i 1912, mimo dalszego pochodu drożyzny, zwłaszcza mięsa, mimo zmniejszenia się rentowności emigracyi zarobkowej amerykańskiej, a tem samem zmalenia napływu pieniędzy emigranckich. Nie da się zaprzeczyć, że między innemi wygaśnięcie gorączki parcelacyjnej i przycichnięcie przesadnego głodu ziemi u ludności małorolnej, przyczyniło się z jednej strony do wzrostu oszczędności (zwłaszcza w kasach raiffeisenowskich), z drugiej zaś i do intenzywniejszej nieco gospodarki i do podniesienia poziomu życiowego, a więc do wzmożenia siły kupna na artykuły przemysłowe.

„Nie można również skarżyć się na konjunkturę inwestycyjną i publiczną i prywatną przemysłową. I powstające lub rozszerzające się liczne zakłady przemysłowe i bardzo żywy ruch budowlany mieszkaniowy i inwestycye wszelkiego rodzaju, gminne, krajowe, państwowe — mimo coraz cięższego stanu budżetów publicznych — dopisują dotąd w pełnej mierze a tętno całego tego ruchu, acz obecnie już słabsze a nawet *pro futuro* poważnie zagrożone, biło w ostatnich dwu latach niezwykle żywo. Z drugiej strony przemysł galicyjski przechodzi obecnie próbę ogniową, cięższą od wszystkich dotychczasowych. Nie drożyzna kredytu, ale jego bezwzględny brak staje się coraz bardziej dokuczliwy. Jeżeli mimo niebywałego ograniczenia kredytu, mimo milionów, spłaconych od stycznia bankom, mimo zwiększonej liczby bankructw w drobnym handlu, przemysł galicyjski cały, śmiało rzec można, stoi na silnych nogach, to dowód, że zdołał w krótkim stosunkowo czasie sam zdobyć poważne, własne rezerwy, zdolne utrzymać go na powierzchni nawet w czasach ostrych przesileń.

A do tego tak pięknego rezultatu akcyi uprzemysłowienia się naszego kraju, Związek fabryczny i jego kierownictwo przyczyniły się bardzo wydatnie i ogromne w tym kierunku położyły zasługi.

Sprawy naftowe.

Austryackie rafinerye nafty, a monopol w Niemczech. Wraz z szefem sekcyi w ministerstwie handlu Brosche bawiło w Berlinie kilku reprezentantów rafineryi nafty w Austryi, celem poinformowania się o widokach niemieckiego monopolu naftowego, oraz o kwestyi ewentualnej dostawy nafty galicyjskiej dla tego monopolu. Obecnie, po powrocie tych delegatów z Berlina, odbywają się w sprawie tej konferencye w Wiedniu. Jak donoszą gazety wiedeńskie, uchwał do tej chwili nie powzięto i to głównie z tej przyczyny, że los niemieckiego projektu monopolowego nie jest jeszcze bynajmniej rozstrzygnięty, ani nawet wyjaśniony. W Berlinie zdania są podzielone; jedni przypuszczają, że parlament niemiecki przyjmie projekt ten bez zmiany, inni, że go odrzuci, albo też, że zmieni go w ten sposób, iż w miejsce projektowanego pośredniego monopolu (za pośrednictwem Towarzystwa akcyjnego) ustanowi czysty monopol państwowy. Austryackie rafinerye mogą więc co do dostawy zdecydować się dopiero wówczas, gdy sprawa ta rozstrzygnie się w Berlinie.

Na razie te omawiane są na konferencyach wiedeńskich jedynie kwestye warunków ewentualnej dostawy dla Niemiec. I tu przeważa zdanie, że wśród obecnej sytuacyi rafinerye austryackie nie mają powodu angażować się naprzód w tym lub owym kierunku. Bo w razie, jeżeli projekt monopolu w Niemczech upadnie, otworzy się możność zawarcia korzystnego kontraktu z Towarzystwem amerykańskiem. Gdyby jednak parlament niemiecki miał uchwalić monopol, zalecałoby się oprzeć kontrakt dostawy z monopolem tym na zasadzie opcyi, to znaczy na zasadzie wyznaczania szeroko zakreślonych granic dostawy, wśród których faktyczna dostawę corocznie osobno ustanawiaćby można — stosownie do dalszego ukształtowania się produkcyi ropy w Galicyi. Rafinerye austryackie miałyby w takim np. razie prawo dostarczania monopolowi niemieckiemu 10.000 lecz także 30.000 cystern. Na tej podstawie toczyć się będą dalsze narady i ewentualne rokowania z Niemcami.

Tymczasem z Berlina nadeszła wiadomość, że tegoroczna dywidenda „Deutsche Erdölgesellschaft" wynosić będzie dla zwiększonego kapitału znów 23 procent!

Z TARGU PIENIĘŻNEGO.

Podczas gdy usposobienie na giełdach z dnia na dzień dość znacznym ulega zmianom, stosownie do nadchodzących wieści politycznych, i wskutek czego też i kursy efektów zmieniają się niemal co kilka godzin — sytuacya na targu pieniężnym stale się zaostrza. Bank angielski wprawdzie na razie wstrzymał się jeszcze od podwyższenia swej raty, lecz trudność, na jaką napotyka obecnie uzupełnienie jego zapasów złota — a z drugiej strony znaczny wzrost dyskonta prywatnego, który już przewyższa ratę bankową, wkrótce już może zmuszą Bank do takiego kroku. Także w Berlinie i w Wiedniu dyskont prywatny znów się podniósł — w Berlinie nawet na pięć i trzy ósme procent. W Wiedniu wskutek tego powiększył się popyt na niemieckie środki płatnicze, który wprawdzie ze strony Banku austro-węgierskiego zaspokojony został, lecz sytuacya ogólna jest zawsze jeszcze naprężona.

Cenzorowie Banku austro-węgierskiego. W uzupełnieniu wczorajszego naszego sprawozdania z posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, podajemy dziś nazwiska zaproponowanych przez Izbę cenzorów przy filiach Banku austro-węgierskiego. Otóż na wniosek referenta dr. Korkisa zaproponowano dla filii lwowskiej: Władysława Gubrynowicza, dr. Konstantego Lewickiego, Franciszka Rozwadowskiego, Ignacego Russmanna, Karola Schayera, Jakóba Stroha, Narcyza Umera, Ludwika Winiarza, Stanisława Żabę, Józefa Neumanna, Henryka Machera i Maurycego Rapoporta. Dla filii drohobyckiej: Adolfa Kieslera, Marka Seemanna, Gorgoniusza Tobiaszka, Jakóba Feuerstea i Schulima Shreiera; dla filii jarosławskiej: Chaima Bernsteina, dra Adolfa Dietiusa, Michała Marguliesa i Eustachego Wolskiego; dla filii kołomyjskiej: Mikołaja Asia a, Kopla Behera, Zygmunta Łukasiewicza, Barucha Weissera i Stefana Weissa; dla filii przemyskiej: Jana Bielawskiego, Władysława Bogdańskiego, Mielecha Gansa, Józefa Izaka, Bolesława Jocza, Jana Martynowicza i Juliana Szancera; dla filii stanisławowskiej: Ozyasza Blumenfelda, Karola Fiedlera, Karola Mela, Romana Jasielskiego i Karola Hauswalda.

Na tem samem posiedzeniu Izby na wniosek konc. dr. Trawińskiego, uchwalono zaproponować jako kandydatów na urząd sędziów obywatelskich przy sądzie obwodowym w Sanoku: Teodora Szilkrauta, Maryana Kawskiego, Henryka Kapiszewskiego, Bronisława Nowosieleckiego, Antoniego Wolińskiego, Michała Pollaka, Aleksandra Piecha, Jana Hydzika, Józefa Satchera, Juliusza Pawlewskiego.

Nadto upoważniono prezydyum do uzupełnienia tej listy jeszcze kilkoma innemi osobistościami wedle swego uznania.

W myśl wniosku tego samego referenta zostali zaproponowani następujący kandydaci na urząd sędziów obywatelskich przy sądzie obwodowym w Przemyślu: Henryk Blatt, Jan Borys, Tadeusz Cieśliński, Jan Martynowicz, Leopold Süsswein, Józef Freudenheim, Juliusz Strisower, Dawid Löwenthal, Michał Osiński, Joachim Reisler, Jakób Aberdam, Ozyasz Meses, Julian Szancer, Jan Bielawski, Natan Citron, Piotr Damaszko, Alfred Frenkl, Józef Izak, Eugeniusz Kosiba, Michał Ryż i Ludwik Łonicki.

Ofiary przesilenia kredytowego. Z Oświęcimia donosi T. B. K.: Fabryka superfosfatu i kości palonych A. E. Schoenkera popadła w niewypłacalność. Pasywa wynoszą 2 miliony koron.

Dotknięte są przeważnie banki galicyjskie, oraz filie banków wiedeńskich, operujących w Galicyi.

Reforma ulg podatkowych dla domów robotniczych. Na odbytem onegdaj w Wiedniu posiedzeniu trzeciej sekcyi Rady przemysłowej obradowano obszernie nad reformą ulg podatkowych dla domów robotniczych. Szersze sprawozdanie z dyskusyi tej odkładamy dla braku miejsca do następnego numeru.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku rolników dla zbytu produktów stow. zar. z ogr. por. we Lwowie ul. Akademicka 12.

Za czas od 17 do 23 listopada 1912.

Tendencya zniżkowa utrzymuje się w dalszym ciągu przy dobrem zaofiarowaniu. Obroty nieznaczne, gdyż konsumenci ograniczają się do kupna tylko gotowego towaru.

Ostatnie transakcye Związku paritas Lwów.

Pszenica	„	21·—	21·50
Żyto	„	18·—	18·50
Owies	„	18·75	19·25
Jęczmień pastewny	„	17·—	17·25
Jęczmień browarny	„	19·—	20·—
Siano nowe	„	7·—	7·20
Rzepak	„	—·—	—·—
Słoma mierzwiasta	„	4·50	4·60
Słoma okłotowa	„	5·—	5·40
Koniczyna biała	„	—·—	—·—
Kartofle jadalne	„	—·—	—·—
Kartofle gorzelniane	„	—·—	—·—

Wszystko za 100 kg. netto.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Lwowski targ na bydło z 20 listopada 1912.

A) Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 58 sztuk buhai 16, krów 72, — razem bydła grubego 146 sztuk, jałow. 97, cieląt 185, owiec (kóz) —, nierogacizny gal. 191, węg. 00. Razem 619 sztuk.

B) Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi t. j. za 100 klgr.: wołu z paszy od 102 do 112 kor., wołu chudego od 76 do 82, buhaja od 85 do 102, krowy rzeźnej od 56 do 80 kor., jałownika od 50 do 86 kor., cielęcia od 92 do 116 kor., nierogacizny galic. od 104 do 110, węg. 00 koron.

C) Płacono za sztukę: wołu z paszy od 459 do 733, wołu chudego od 320 do 360, buhaja od 310 do 790 kor., krowy rzeźnej od 160 do 420 kor., jałownika od 80 do 300 kor., cielęcia od 31 do 58 kor., nierogacizny galic. od 98 do 155.

ZE SPORTU.

Ż. K. S. Hasmonea zwołuje swe zwyczajne walne zgromadzenie na jutro, niedzielę, godz. 6 wiecz. do sali czytelni w Żyd. Domu akad. (ul. św. Teresy 26a). Porządek dzienny: Sprawozdanie roczne, dyskusya, wybór nowego wydziału, wnioski, interpelacye.

Atletyka. W niedzielę o 7 wieczór urządza „Sokół“ w Kleparowie zawody w dźwiganiu ciężarów i zapasy amatorów. Prócz tego odbędzie się próba pobicia polskiego rekordu przez członka „Pogoni“ p. Zegarlińskiego w rwaniu jednorącz i rzucie oburącz.

KRONIKA KRAJOWA.

Czerniowce.

Z Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Onegdaj odbyły się w gmachu tutejszej Reprezentacyi krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, wybory trzech delegatów i ich zastępców do ogólnego zgromadzenia gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z księtwa bukowińskiego na okres sześcioletni (do końca r. 1918).

Wybory dały wynik następujący: Delegatami wybrani zostali jednomyślnie pp. K. Abrahamowicz, K. Bohdanowicz i I. Janosz; zastępcami pp. M. Flondor, St. Bohosiewicz i poseł dr. Kwiatkowski.

Z bukow. Izby adwokackiej. Długoletni prezydent bukow. Izby adwokackiej p. dr. Henryk Kiesler zrezygnował z powodu podeszłego wieku z tej godności. Plenarne posiedzenie Izby przyjęło rezygnacyę długoletniego prezesa z żalem, poczem przystąpiło do wyboru nowego prezydyum. Prezydentem wybrany został dotychczasowy wiceprezydent dr. Jakób Auslauder.

Uroczyste otwarcie szkoły polsskiej w Bułajach. Dnia 10. listopada br. nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie szkoły w Bułajach, w gminie polskiej leżącej na terytoryum gmin Suczawy i Bowańcza, tuż na granicy rumuńskiej.

Budynek szkolny urządzony kosztem TSL. stanowi osobny dom o dwu izbach z dużem podwórzem i ogrodem. Na uroczystość poświęcenia szkoły tej przybyli poseł dr. Kwiatkowski, w towarzystwie starosty i radcy rządu krajowego p. dr. Taraugula, ks. dziekana Cewego, który dokonał poświęcenia, inspektora szkolnego p. Józefa Grabowskiego z Kaczyki i innych.

Teolog szpiegiem. W czwartek 15. b. m. aresztowano w H dikfalwie podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rosyi słuchacza teologii uniwersytetu czerniowieckiego Bazylego Sirotiuka, u którego znaleziono wiele kompromitujących listów pisanych w języku rosyjskim. Sirotiuka odstawiono do sądu powiatowego w Serecie, a stamtąd do sądu krajowego karnego w Czerniowcach. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia Hostiuk.

Rodzina Sirotiuka zaprzecza jakoby aresztowany był szpiegiem i twierdzi, że cała sprawa polega na nieporozumieniu.

Demonstracye ruskie przed rosyjskim konsulatem w Czerniowcach. W niedzielę popołudniu o godz. 6. wiecz. przeciągnęło kilkaset ukraińskich akademików przed konsulatem rosyjskim przy ul. Pańskiej i stłukli wszystkie szyby, a drzwi i okna budynku oblali atramentem.

Policya aresztowała kilka osób. Przed demonstracyą odbyło się w niedzielę o godzinie 4. po południu poufne zebranie akademików ruskich w sali starego teatru, na którem uchwalono rezolucye wyrażające protest przeciw „uciskowi narodu ukraińskiego“.

Złoczów.

Koncert. Staraniem Tow. przyjaciół muzyki odbył się tu onegdaj w sali „Sokoła“ koncert pianistki p. M. Kretzowej. Świetne wykonanie wysoce artystycznego programu przysporzyło koncertance wielki sukces.

Powszechne wykłady uniwersyteckie zainicyował w niedzielę p. Sokołowski odczytem na temat „Znaczenie lasów“. — Interesującemu i pożytecznemu wykładowi przysłuchiwało się liczne audytoryum.

Tow. naucz. szkół wyższych poświęciło ostatnie posiedzenie prelekcyi dra J. Kreza na temat: „Istota i cel wychowania“. W ożywionej dyskusyi zabierali głos prof. Kormanek, Maksymowski, dyr. Garlicki i prelegent.

Wieczór ku czci T. Kościuszki urządził „Sokół“ dnia 7. bm. — Żywo i serdecznie przemawiał prof. Stepień, z temperamentem i dość znacznem powodzeniem śpiewał chór z Brodów, nader dodatnio, jak zwykle, wywiązała się z swego zadania współdziałająca w wieczorze orkiestra Tow. przyj. muzyki.

Raut prawników na cele dobroczynne zainaugurował wcale szczęśliwie karnawał tegoroczny, dnia 9 bm. w sali kasyna. — Z bawę poprzedziły recytacye i deklamacye oraz humorystyczne monologi, poczem przy dźwiękach muzyki wojskowej rozpoczęły się ochocze tańce, które przeciągnęły się niemal do białego rana.

OGŁOSZENIA.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 halerzy za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójne. Najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy. Należytość za drobne ogłoszenia można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

Wolne mieszkania

Trzy pokoje, przedpokój, na biuro na I. piętrze Kościuszki 3 do wynajęcia. 3939

Jabłonowskich 36, 2 i 3 pokojowe mieszkania z wszelkimi przynależytościami. Lokal na sklep korzenny. 5673

3 pokoje z kuchnią, z komfortem ul. Friedrichów 7, I. piętro. 5678

Mieszkania z komfortem. 2 pokoje, kuchnia, łazienki; 1 pokój, kuchnia, tanio do wynajęcia Żółkiewska 125. 5683

Pokoje kawalerskie, pomieszkania większe i następujące **p o l e c a Biuro „Gazety Pomieszkań“, ul. Kopernika 22:**

Piekarska 14 I. p. 7 wielkich pokoi z kuchnią z komfortem bardzo tanio.

Kopernika 11 eleganckie pomieszkania, z największym komfortem, odpowiednie na biura.

Batorego 34 pomieszkania z największym komfortem, oraz lokale handlowe.

Potockiego 11a 4 pokoje z kuchnią, z komfortem.

Murarska 12 3 pokoje z kuchnią, z komfortem, tanio.

Zdrowia 9a i b: 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje i jeden pokój.

Od 1 stycznia **Długosza** 14: 5 wielkich pokoi z kuchnią, komfort, piękny widok i 3 pokoje z kuchnią. 5687

1, 2, 3 pokoje Teatralna 12 na biura, mieszkania lub salony mód. 5688

3 pokoje z komfortem, Kleparowska 7. 5989

Kupno i sprzedaż

100

lat istniejący **handel win** i **restauracya** pod „Złotą gruszką“ Jana Ludwiga poleca **wina, likiery i inne trunki** w wielkim wyborze. 5667

Lwów, Krakowska 7.

Posady i prace

Posady pomocnicy biurowej, lub korespondentki polskiej lub ruskiej, poszukuje panna z praktyką biurową w fabrybe tutek i papieru cygaretowego. Bliższa wiadomość w „Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ we Lwowie. Akademicka 17. 5680

Starszy prawnik, z praktyką biurową, rutynowany korrepetytor, poszukuje zajęcia we Lwowie lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia **pod A. K. Lwów, Piaskowa 9 a.** 5675

Posady kantorzysty i korespondenta poszukuje Aleksaneer Rychlicki. Adres: Czersk, Prusy zachodnie. 5679

Koncypienta ze substytucyą, samodzielnego pracownika, poszukuje adwokat we Lwowie. Zgłoszenia listowne: biuro dzienników Brücka. 5682

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacyi niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

Poszukiwana nauczycielka ludowa

z teoretyczną i praktyczną wiedzą wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego, specyalistka dla wzorowej krowiarni i dla racyonalnego chowu drobiu. Posada stała. Warunki bardzo korzystne.

Zgłoszenia: Fach pocztowy 86. 5685

Panienka z maturą licealną podejmie się korepetycyi u uczenic niższych klas licealnych lub wydziałowych. Zgłoszenia pod M. M. 100 do Admin. „Gazety Wieczornej“. 3930

Doniesienia rozmaite

+OLLA+

najlepsze hygieniczne specyalności **gumowe.**

2-letnia gwarancya.

Skład specyalny Pharm. Mag. Jakób Rechen, Lwów, ul. Halicka l. 18

FIRMA

„Przemysł drzewny i wełny drzewnej“

Leon Koppelmann

w Mikuliczynie (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu) 5710

produkuje materyał tarty, a specyalnie wełnę drzewną (wióry, Holzwolle) do pakowania i do innych celów, po najumiarkowańszych cenach i wysyła próbki na żądanie.

Grafolog Dr. Theodorson

przesyła oceny charakteru z pisma pod wskazanym adresem. Zgłoszenia pod: Dr. Theodorson, Lwów, Bogusławskiego 18. Honorarym 2 korony od oceny. 3789

Tapicer-Dekorator

przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie, dekoracyjne i tapetowania w miejscu i na prowincyi. 5666

Kazimierz HAUSER

Romanowicza 11.

Kroje gotowe francuskie z żurnalu „Parisiana“ i manekiny 3410

R. LANDAU

Lwów

Czarnieckiego 3.

TRYUMF! Najidealniejszy proszek do mycia i pielęgnowania włosów blond i ciemnych oddzielnie. 3551

Proszek Tryumf wszędzie do nabycia.

Cena 30 hal.

Apteka pod „Białym Orłem“,

Kraków, Rynek gł. 45.

CZESŁAWA SCHAYER

Lwów, plac Maryacki 6

poleca

NOWOŚĆ na Św. MIKOŁAJA

KOSZYCZKI

napełniane najwyborniejszemi smakołykami dla grzecznych dzieci począwszy **od 1 korony.** 3931

„OLLA“

Najlepsze hygieniczne Specyalności **gumowe.**

2-let. gwarancya. Główny skład we Lwowie w Drogueryi Piotra Mikolasch i Sp.

Kefir

DOSTAWIA DO MIESZKAŃ 1837

Mleczarnia Przeworska

Lwów, ul. Polna l. 25.

Telefon 835.

Krój i szycie

syst. Schacka

PAULINA BERLIŃSKA

Lwów, Romanowicza 9

3878 Tel. 1802.

WYŚMIENITE

Mydło boraksowe

IHNATOWICZA

Cena 50 hal.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Podpisani zamierzają utworzyć we Lwowie spółkę akcyjną pod firmą

„Akcyjne Towarzystwo Budowlane Sosnowski & Zachariewicz“

z kapitałem 2,000.000 koron.

Firma J. Sosnowski i A. Zachariewicz wnosi w tę spółkę akcyjną jako **aport 700.000 koron,** przeto celem uzyskania reszty potrzebnego kapitału, otwierają podpisani na podstawie uzyskanej od Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie reskryptem z dnia 7. listopada 1912 XXX a 4118 przedwstępnej koncesyi, **publiczną subskrypcyę na**

1,300.000 koron

podzielonych na 6.500 sztuk akcyi pierwszeństwa po K. 200·—, opiewających na okaziciela.

Wpłata akcyi pierwszeństwa nastąpi w wartości nominalnej z doliczeniem K. 5·— od akcyi na konfekcyę akcyi, a rozdzielona będzie na dwie raty — pierwsza w wysokości 25% nom. wart. subskrybowanych akcyi z doliczeniem 5 K. za konfekcyę do uiszczenia do dnia 15. grudnia 1912, zaś drugą w wysokości 75% nom. wart. subskrybowanych akcyi, najpóźniej do dni 8-miu po otrzymaniu zawiadomienia od koncesyonaryuszy o terminie odbyć się mającego konstytuującego Walnego Zgromadzenia Spółki akcyjnej.

Wpłaty przyjmują: **Bank krajowy król. Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem,** tegoż filia w Krakowie, oraz wszystkie **zastępstwa** tego Banku, **Galicyjski Ziemski Bank kredytowy we Lwowie,** ul. Trzeciego Maja, **Galicyjski Bank ludowy dla rolnictwa i handlu we Lwowie,** ul. Sykstuska, **Bank zaliczkowy we Lwowie,** ul. Hetmańska, firma **J. Sosnowski i A. Zachariewicz we Lwowie,** ul. Kopernika l. 3.

Do dnia objęcia Firmy J. Sosnowski i A. Zachariewicz na własność spółki akcyjnej, conajmniej zaś do dnia **31. grudnia 1912** będą od powyższych wpłat bonifikowane 4% tytułem odsetek.

Lwów, w listopadzie 1912.

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem.

GALICYJSKI BANK LUDOWY DLA ROLNICTWA I HANDLU.

BANK ZALICZKOWY

stow. zarejestr. z o. p.

Dr. Ernest Adam **Dr. Maksymilian Liptay**

Dyrektorowie Gal. Ziemsk. Banku kred.

J. Sosnowski i A. Zachariewicz.

Munka mydło

produkt z najlepszych materyałów 2098

Wszędzie do nabycia!

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“
PIOTRA MIKOLASCHA
Lwów, ul. Kopernika l. 1

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych w działaniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagran. i kosztuje tylko K. 2.

Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje K. 2·50

Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. 2884

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki
Piotra Mikolascha we Lwowie.
Ostrzega się przed naśladownictwem.

Unia Galicyjska
dla wyrobów żelaznych i budowy mostów
w STANISŁAWOWIE

Spółka z ogran. odpowiedzialnością

Biura i zarząd: Stanisławów, ul. Sobieskiego l. 20

Telefon Nr. 333

Fabryka w KNIHININIE-WSI

Telefon Nr. 125.

I. Dział Konstrukcyjny:

Budowa mostów żelaznych, konstrukcye dachowe, świetlniki, perony kolejowe, ganki, werandy, pawilony, oranżerye, krzyże wieżowe, słupy nitowane, kioski, schody żelazne, okna patentu „Meteor“, drzwi żelazne i bramy dla fabryk, ogrodzenia kute i siatkowe. Wyroby kute, wchodzące w zakres artystycznego ślusarstwa, dla robót budowlanych i architektonicznych, roboty ślusarskie zwykłe, wózki dla kolejek wązkotorowych etc. etc.

II. Warsztat reparacyjny maszyn wszelkiego rodzaju.

Kotlarnia urządzona do maszynowego nitowania, wyrabia zbiorniki na ropę, spirytus, benzynę, wodę, cysterny i roboty w zakres kotlarstwa wchodzące. Specyalność: Naprawy i przeróbki wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych: gorzelń, browarów, tartaków, młynów, rafineryi spirytusu i nafty etc. **Transmisye według najnowszych typów po cenach konkurencyjnych.**

III. Wyrób narzędzi.

Wyrób wszelkich narzędzi kowalskich, ślusarskich i gospodarczych, a to: młotów, młotków, ryskali, siekier, kluczy niemieckich, motyk, kilofów, plewników, grabek ogrodowych etc. etc.

IV. Odlewnia żelaza.

Odlewy podług własnych i nadesłanych modeli po cenach najprzystępniejszych. 2162

Oferty i kosztorysy bezpłatnie. — Ceny konkurencyjne.

ŚWIATŁO GAZOWE
o sile **100 świec** daje palnik nowego systemu

„KRONOS“

Można go użyć do każdej lampy naftowej 14, 16, 20 itd. Cena kompletnego palnika wraz z siatką i szkłem **K. 8·50.** Do nabycia tylko w kantorze naftowym przy ul. **Lindego 2.** 37 6

Nafty po zniżonych cenach dostarcza się Szan. P. T. Odbiorcom z bezpłatną dostawą do domów, od 5 litrów począwszy.

Usona

Najtrwalsze, najelegantsze
OBUWIE
dla Pań i dzieci w ogromnym wyborze, jakoteż kalosze petersburskie polecają Specyalne składy

Leopolda Haasa
LWÓW
ul. Karola Ludwika 3
ul. Karola Ludwika 35
ul. Grodecka 60. 3060

Piękność twarzy :: cudną cerę

zniknięcie zmarszczek, piegów, plam, wągrów, pryszczy, nieczystości skóry, osiągnąć można tylko przez aparat

3430 **„AMO“**

patentowany. Użycie tegoż nadaje świeżą, różową cerę, gdyż wszelkie nieczystości krwi, psujące cerę, usuwa się naciskiem atmosferycznym. Precz z wszystkiemi reklamowanemi maściami. Tylko naturalne działanie aparatu „AMO“ może być skuteczne. Nie psujcie cery środkami chemicznemi. Cena aparatu 3 K 60 h. za zaliczką. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy.

Tylko „AMO“ aparaty opatrzone są regulatorem.

Świadectwo: Z mnóstwa listów z podziękowaniem podajemy jeden jako najcharakterystyczniejszy:

Wielmożny Panie! Zamówiłem aparat „AMO“ prawie przez żart, jak się zamawia różne środki na piękność, ale przyznam się, że nie wierzyłem w skutek, ot myślałem: Spróbuję! Spotkał mię jednak przyjemny zawód. Już po pierwszym masażu po gruntownem wymyciu twarzy ciepłą wodą i mydłem, aż zadziwiłem się, tyle nieczystości wprost brudu, aparat ten z twarzy wyciągnął. Po kilku dniach cera pomimo, że zawsze byłem blady, zaczynała różowieć, wyrzuty zaczęły niknąć jeden za drugim, wągry, szczególnie na nosie znikały i co najdziwniejsze, zmarszczki pod oczami i na czole znikły prawie zupełnie. Nie wiem, jak mem podziękować i t. d. Proszę przysłać dla mych znajomych a mianowicie dla (następują zamówienia).

Lwów, 12 stycznia 1911. M. B.

Niema brzydkiego nosa!

Aparat **„Zola“** formuje nos, nadaje kształt prosty nosowi z garbkiem, zadartemu, spłaszczonemu i t. d. — Bezwarunkowa gwarancya lub zwrot pieniędzy. Cena 3 kor. 40 h. Do regulowania na każdą długość nosa 5 kor. Wysyła za nadesł. lub za zaliczką. Podać długość nosa. — Nie fantazya, lecz rzetelna prawda. **Ostatnie podziękowanie:** Miałam nos przypłaszczony, szpecił całą twarz, a po użyciu aparatu „ZOLA“ nos przybrał piękną równą formę, że mię znajomi nie poznawali. Dzięki serdeczne. — Emila P. Lwów.

Małżeństwo bez troski

zapewnia przeczytanie broszury o odkryciu dra Müllera **„Jak zabezpieczyć się przed zbyt liczną rodziną“** bez użycia tak szkodliwych i niepewnych artykułów hygienicznych. Cena 50 hal. (w znaczk. poczt.) z dyskretną przesyłką.

Powyższe przedmioty wysyła (też za zalicz. o 65 h. drożej)

Agencya „Stella“ Lwów W. Staszica 8.

Linia Hamburg-Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami.

Hamburg—Nowy York
Hamburg—Filadelfia
Hamburg—Kanada

Hamburg-Brazylia	Hamburg-Środkowa Ameryka
Hamburg La Plata	
Hamburg-Arabia	Hamburg-Venezuela
Hamburg-Persya	Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Afryka	Hamburg-Kuba
Hamburg-Indye zach.	Hamburg-Meksyko

Antwerpia-Kanada. 3833

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach

cztery klasy przewozowe.

I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi Linii Hamburg-Ameryka, Wiedeń I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agentur **we Lwowie, ul. Gródecka 95.** **w Czerniowcach, Herrengasse 16.**

EUREKA

INSTYTUT PIELĘGNOWANIA SKÓRY I TWARZY

Lwów, ul. Bourlarda 4, parter

Wykonuje systemem instytutów paryskich masaż i modelowanie twarzy, usuwa nieczystości cery, czerwoność nosa, piegi i wągry. Posiada nadzwyczajny środek na zmarszczki i ślady po ospie. Pielęgnuje włosy i ręce. 2868

Godziny przyjęć od 10—1 w poł. i od 4—6 popoł

Józef Rossmanith - Nowy Sącz

Fabryka maszyn, konstrukcyi żelaznych i siatek — poleca

Ogrodzenia siatkowe, sita do szutru i piasku.

Poręcze drogowe i mostowe z rur, kątówek lub trawers.

Konstrukcye żelazne: dachy, mosty, balkony, ściany, werandy, bramy itp.

Odlewy każdego rodzaju według swoich lub nadesłanych modeli i rysunków z żelaza, stali lub metalu.

Przybory dla kanalizacyi: zasuwy, klapy, ścieki kraty kanałowe itp.

STAL I ŻELAZO KUTE.

Cenniki i kosztorysy na żądanie wysyła. 2501

Najlepsze źródła czeskie! **Tanie pierze i puch!**



1 kg. pół-szarego dobrego pierza dartego 2 k., 1 kg. lepszego 2·40, najlepszego półbiałego 2 k. 80; 1 kg. białego 4 k., białego jak puch k. 5·10; 1 kg. najlepszego śnieżnej białości dartego 6 k. 40 i 8 k., 1 kg. puchu szarego 6 k. i 7 k., białego lepszego 10 k., najlepszego puszku 12 kor. **Od 5 kg. począwszy wysyłka bezpłatnie.**

GOTOWA POŚCIEL z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego, lub żółtego Nanking'u, 1 pierzyna 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z dwoma poduszkami 80 cm. dług. 60 szer., napełnione nowem, szarem, trwałem jak puch pierzem 16 k., pół-puchem 20 k., puchem 24 k. Tylko pierzyna 10, 12, 14, 16 k. Poduszka 3 k. 50 i 4 k. Pierzyny 200 cm. dł., 140 cm. szer. 13 k., 14 k. 70, 17 k. 80, 21 k. Poduszki 90 cm. dł., 70 cm. szer. 4 k. 50, 5 k. 20, 5 k. 70. Pierzyny z mocnego gradlu w paski, dł. 180 cm., szer. 116 cm. 12 k. 80, 14 k. 80. Wysyłka za zaliczką począwszy od 12 k. franco. Wymiana dozwolona. Za nieodpowiadające zwraca się pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w DESCHENITZ Nr. 143 Böhmerwald.

Znana firma „A LA VILLE DE LONDRES“

właśc. JÓZEF HALPERN i Ska

w Stanisławowie ul. Karpińskiego (gmach c. k. Dyr. kolei) 2161

poleca się łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

Publiczne Gimnazyum prywatne i pensyonat
Franciszka Scholza

3931 **Graz, Grazbachgasse 39.**

1—8 klas, rządowo zatwierdzone świadectwa maturalne, pensyonat znakomity, dom własny, ceny przyst.

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

LWÓW

Kto raz spróbuje, będzie stałym gościem!
Restauracya pod „Trzema Murzynami“, Krakowska 9. z komfortem odnowiona. Znakomita kuchnia nawet dla najwybredniejszych smakoszy. Obiad z 4 dań 1 K. 70 h. Piwo pilzneńskie marki BB wprost z beczki. Lokal otwarty do 1-ej w nocy. — Telefon 181.

Najwspanialsza we Lwowie
Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.
Największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue“
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

HOTEL BOULEVARD
Grodecka 53a (przyst. kolei elektr.). Najnowszy i najmodniejszy hotel w stolicy. Urządzony podług ostatnich wymogów hygieny i techniki. Oświetlenie elektryczne, łazienki do użytku, pokoje od 2 K dziennie i wyżej.

HANDEL KORZENNY, WIN i DELIKATESÓW z pokojem do śniadań pod firmą P. BORCZYK i T. ZAKRZEWSKI Lwów, Halicka 3.
TELEFON 1349.
polcca codziennie świeże i zdrowe produkty spożywcze, wina krajowe i zagraniczne, piwo pilzneńskie marki B. B. Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

PRZEMYŚL.

Hotel „CITY“, Przemyśl
naprzeciw dworca kolejowego. — Telefon 231.
Pokoje od 2 K. 40 h. począwszy. Wszelki komfort.
O odwiedziny uprasza właściciel
Karol Domiczek.

LWÓW

„Zakopanę“ Lwów, ul. Akademicka 24.
RESTAURACYA, HANDEL DELIKATESÓW I POKOJE DO ŚNIADAŃ.
Wspaniała sala na I. piętrze na wesela, zgromadzenia itp. **Codziennie koncert muzyki salonowej.**

!TELEGRAM! **KAWIARNIA „ELITE“**
ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c. k. Dyrekcyi kolei) została już na nowo otworzona i z komfortem urządzona. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedziny uprasza **Jakób Rauch**, b. płatniczy „Hostynnyci“.

ROMA nowootworzona **Kawiarnia**
UL. AKADEMICKA (róg Fredry).
Urządzona według projektu art. mal. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

- - - NOWO OTWORZONY **HOTEL LONDYŃSKI**
Lwów, ulica Gródecka l. 59a
BLIZKO KOLEI — PRZYSTANEK TRAMWAJU ELEKTRYCZNEGO. — CENY NAJNIŻSZE. — NAJWIĘKSZY KOMFORT. — USŁUGA CZYSTA I SKRZĘTNA.

KRAKÓW.

Antoni Hawełka właściciel **Franciszek Macharski**
w Rynku (Pałac Spiski).
KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PIWO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.

HOTEL KLEINA
Restauracya i Kawiarnia „MONOPOL“
GERTRUDY 6.
POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. — WSZYSTKIE DZIENNIKI.

LWÓW

Restauracya N. Toepfera
przy ul, Trybunalskiej.
Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Pokój do śniadań i restauracya
urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i ołomunieckie mieszczańskie, poleca firma.
MAKS WIXEL i SYN, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.

JADAĆ MOŻNA
w Casino de Paris Rejtana 3,
a MIESZKAĆ
w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 7

Pensyonat „MIGNON“ zupełnie odnowiony i urządzony na wzór zagranicznych pensyonatów. **ul. Kopernika 19** poleca pokoje z całem utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/II.
JADWIGA KOSSOWICZ.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA“
ul. Grodecka l. 69.
Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziela i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

STANISŁAWÓW.

W Stanisławowie poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności
HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, WIN, DELIKATESÓW, RESTAURACYA i POKÓJ do ŚNIADAŃ „POD PALMĄ“
Kazimierza SCHWEISSERA

---

19 ciągnień rocznie 19
następne ciągnienie
w styczniu

1 kwit prem. 3-prc. losu Zakładu kred. ziem. I. em.	Gł. wygrane: K 90.000
1 kwit prem. 4-prc. losu węg. hip.	K 70.000
1 los włoski czerwonego krzyża	fcs. 30.000
1 „ węg. „ „	K 30.000
1 „ Bazylika	K 30.000
1 „ serbski tytoniowy	fcs. 100.000
1 „ Josziw	K 30.000

Razem 7 losów. Cena K 340, w 34 ratach, mies. po K 10. Prawo gry natychmiast. Gazeta i czeki darmo. Gdy kursa losów są obecnie bardzo tanie, nabycie losów jest nadzwyczaj korzystną lokacyą.
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
Rohatyn i Ulam
2626 we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

BARTIK i Ska
Fabryka PILNIKÓW
maszyn rolniczych i sikawek
oraz odlewarnia żelaza w KRAKOWIE
Zakład fabryczny w Tarnowie
Poleca swoje wyroby, przyjmuje zużyte **pilniki do nasiekania** i wykonuje zamówienia po cenach nader przystępnych. - - -
2146

E. Jarema
Lwów, Fredry 9
obuwie gotowe i na miarę
6614

!!! Przestroga przed pokątnymi partaczami!!!
F. LITWIN
mechanik-specyalista
naprawia i przerabia maszyny do pisania wszelkich systemów solidnie i tanio, oraz wszelkie maszyny biurowe. 3879

MASZYNY do PISANIA,
cyklostyle i wszelkie przybory, oraz części składowe poleca
A. BERLIŃSKI
Lwów, ul. Sykstuska 14. Telef. 1330.

Wyrób czeski! Wyrób czeski!

Już otwarty fabryczny, hurtowny i detailiczny skład czeskiego
OBUWIA słynnej marki LUXOR Stow. z o. p.
we Lwowie, przy ul. Kazimierzowskiej l. 4 (w przedłużeniu ul. Karola Ludwika). ::

Obuwie męskie i damskie „GOODYEARWELT“ trwałe i eleganckie.

Serya I. **Kor. 11·50** Serya II. **Kor. 12·50** Serya III. **Kor. 15·80** Serya IV. specyalnie wykwintne **Kor. 19·—**

Wielki wybór trwałego obuwia dla dzieci. — Fabryka „LUXOR“ naprawia buciki kupione w jej filiach na specyalnych maszynach „Oryginal Goodyear“ według specyalnego amerykańskiego systemu, tak, że bucik naprawiony nie różni się od nowego ani fasonem, ani elastycznością!

Ceny stałe! Ceny stałe!

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“, ul. Sokoła l. 4.